KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurier Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau I) nr. 5843.

PRZEDPŁATA w Poznaniu (w ekspedycji) mies. 1.40 kwart. 4.20 mk.
w Poznaniu w (agencjach) „ 1.55 „ 4.60 „
w Poznaniu (z odnoszeniem do domu) „ 1.70 „ 5.10 „
na pocztach Rzeszy niemieckiej „ 1.67 „ 5.00 „
na pocztach z odnoszeniem do domu „ 1.84 „ 5.42 „
w Niemcz. Austro-Węg. pod opaską „ 2.50 „ 7.50 „
zagranica pod opaską „ 3.00 „ 9.00 „
na pocztach polowej „ 2.17 „ 6.50 „

OGŁOSZENIA. zwykłe za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie siedmiołamowej — 25 fenygow.
reklamy za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie czterołamowej — 60 fenygow.

Telefonu nr. 3524. Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63. Telefonu nr. 3524.

Nr. 212. | Poznań, niedziela dnia 15-go września 1918. | Rok XIII.

Poznań dnia 14 września 1918.

Bilans naszej współdzielczości.

Związek Spółek Zarobkowych i Gospodarczych wykazuje w czwartym roku wojny znamiona, uprawniające do wniosków pełnych nadziei na przyszłość. Jeżeli bowiem w roku zeszłym mogliśmy stwierdzić w Związku jasno zarysowującą się myśl pogotowia kapitałów, to dziś dążenia w tym kierunku idące dosięgły szczytu, a w pewnej mierze widać już nawet odpływ kapitałów do warsztatów pracy gospodarczej.

Szczególniej powiedziećby to można o centrali naszego ruchu współdzielczego o Banku Związku, który w ostatnim roku sprawozdawczym uczynił wielki przeskok z instytucji pod względem zasobności pieniężnej stosunkowo miernej na bank w całem tego słowa znaczeniu dzielnicowy. Dwie bowiem nowe emisje akcji swych bank mógł zamknąć ze zupełnem zadowoleniem, podwyższając temsamem kapitał swój akcyjny z 6 na 24 miljony marek. Ponieważ jednakże mimo to kapitał codopiero podwyższony niedostatecznym wydawać się musi wobec wzrostu wkładów w roku 1917 o przeszło 50 milj. marek, tak że stosunek kapitałów własnych do obcych przedstawia się jak 1:6, byłby Bank z pewnością podjął nowe kroki celem podwyższenia kapitału akcyjnego, gdyby nie przeszkadzające wzrostowi tow. akcyjnych przepisy ustawodawcze.

Równocześnie z podwyższeniem kapitału akcyjnego rozszerzyć się musiała działalność banku. Stara się on w coraz wyższej mierze służyć kapitałami swojemi i inicjatywą instytucjom handlowo-przemysłowym. Pracę na tym terenie podjętą obrazują udziały konsorcjalne znajdujące się w portfelu banku, a wynoszące 702 028 mk.

Bank Związku nie ograniczał się jednakże wcale do działalności na ziemiach zaboru pruskiego, lecz dążył wszelkiemi siłami do uruchomienia międzydzielnicowej wymiany kapitałów. W roku sprawozdawczym otworzono w listopadzie oddział w Warszawie, rozwijający się dotychczas znakomicie i stworzono podwaliny pod filje w Gdańsku i Lublinie, które otworzono w roku obecnym. W interesie gospodarstwa narodowego życzyćby należało, aby oddziały banku w innych dzielnicach Polski potworzone znalazły tereny podatne, aby temsamem módz zużytkować wielkie kapitały złożone w bankach niemieckich, które przyczyniają się coprawda do wzmocnienia sprawności banku, bądź co bądź jednakże leżą tam bezczynne.

Że wobec szerokiego rozwoju banku wzrosły koszty administracyjne do prawie pół miljona marek, to aż nazbyt zrozumiałe, a z powiększeniem ich liczyć się należy stale, o ile bank przeprowadzi dalsze swe plany ekspansywne.

Pewne specjalne cechy charakterystyczne gospodarczego życia wojennego, jak nadmiar własnych kapitałów i brak korzystnych transakcji trwające nadal, przyczyniały się do tego, że ruch kredytowy ze spółkami był na ogół mało ożywiony. Wzmógł się on natomiast nieco poza spółkami. Bank udzielił bowiem kredytu rozmaitym wielkim komunom w Królestwie, w Galicji i w Niemczech oraz przyznał znaczne pożyczki osobom prywatnym, wielkim instytucjom bankowym i cukrowniom w Królestwie, bądź to za podkładkę hipotek za lombardem czeków, bądź za podpisem osób odpowiedzialnych. Wobec tego wzrósł kredyt udzielony na rachunku bieżącym, podczas gdy materjał wekslowy doznał pewnej, stosunkowo nieznacznej redukcji.

Natomiast znacznie zwiększył się znowu ruch w efektach. Bank zmniejszał stale własny portfel efektów, a nauczony drogo okupionem doświadczeniem kupował papiery tylko takie, jakie klijentela w danym czasie chętnie nabywa. Przestrzeganie zasady tej sprowadziło zupełne uzdrowienie gałęzi tej bankowej dotychczas niezadawalającej i pierwszy raz po długich latach wykazuje bank na koncie efektów zyski, pochodzące ze znaczniejszych obrotów w papierach wartościowych.

Ogólnie korzystny stan operacji bankowych przejawia się w sumie obrotowej, która po raz pierwszy przekroczyła miljard oraz w zwyżce czystego zysku, wynoszącego w okresie sprawozdawczym blisko półtora miljona marek.

Tyle o instytucji centralnej naszego Banku Związku Spółek.

Sieć Spółek związkowych w roku sprawozdawczym powiększyła się o kilku członków spółkowych. Przyjęto bowiem do Związku Bank Ludowy w Opolu, Bank Rolników w Opolu, „Majstrowie Piekarscy" w Poznaniu i Bank Ludowy w Raciborzu, tak, że Związek liczy w roku sprawozdawczym razem 302 spółki. Pozatem przystąpiły do Związku 4 nowe spółki w roku 1918, a w całym szeregu miejscowości przygotowano założenie nowych spółek zarówno kredytowych jak handlowych. Ruch w kierunku zakładania nowych spółek wzmoże się niechybnie znacznie z tą chwilą, gdy zmiana stosunków umożliwi czynną w spółkach pracę upatrzonym na to osobom. Pozatem nadmienić należy, że zgłosiło się kilka spółek, dotychczas do Związku nie należących, których istnieje blisko 68. Po zbadaniu ich rozwoju przedłoży Patron wnioski o przyjęcie Patronatowi spółek.

Korzystniejsze położenie spółek w roku sprawozdawczym widoczne jest także z wzrostu liczby członków, ulegającej dotychczas odo wybuchu wojny stałej redukcji. Podczas bowiem, kiedy w drugim roku wojny liczba członków zmalała o 3 tys., w 3 roku zaś same spółki pożyczkowe straciły 3 tys. członków, łącznie zaś z innemi spółkami ubytek ten wynosił 3600 członków, przybyło w okresie sprawozdawczym 1108 członków i to przeważnie spółkom kredytowym. Przyrost ten jest jednak pozorny, jeżeli się zważy, że cztery nowe spółki przyjęte do Związku posiadały 4030 członków. Liczyć się zatem trzeba i w przyszłości z objawem dalszego ubywania członków — cechą charakterystyczną w obecnych wojennych stosunkach, nie wpływającą zresztą tak ujemnie na siłę naszego Związku, aby stąd powstać miały poważniejsze obawy. Dalszy znaczniejszy ubytek członków widoczny jest jedynie u Rolników.

W dalszym ciągu natomiast wzrosły także w Spółkach — tak kredytowych, jak w Banku Związku kapitały wkładowe. Wskutek czego pogorszył się znowu stosunek kapitału własnego do obcego. Podczas bowiem kiedy w roku zeszłym kapitały obce wynosiły przeszło 347 milj. mk. a stosunek kapitałów własnych do obcych wyraził się w liczbach 1,85 : 1, to w roku sprawozdawczym obrazuje kapitały obce suma przeszło 437 milj., a stosunek kapitałów obcych do własnych przedstawia się jak 9 : 1.

U spółek ziemskich pogorszył się stosunek kapitałów własnych do obcych od 1 : 7,98 do 1 : 8,80. Stosunek ten polepsza się również stale u spółek »różnych«, gdzie przedstawiał się w drugim roku wojny jak 1 : 1,68, w trzecim jak 1 : 1,66 a obecnie 1 : 1,34, a pozatem także u Rolników, gdzie przesunął się od 1 : 2,30 na 1 : 1,73.

O wzmocnienie kapitałów własnych dbać zatem winny spółki przedewszystkiem w dalszym ciągu.

Co się tyczy obrotu rolników, to można tutaj ponownie zaznaczyć wysoką zwyżkę, o blisko pół milj. centnarów. Zysk brutto przedstawia się znowu w sumie 2 i pół milj. marek, tak, że rozwój tego rodzaju spółek uznać można za korzystny, jakkolwiek zmniejszył się tutaj cośkolwiek procent zysku brutto (z 4,74 na 4,18) a wzrósł procent kosztów handlowych (z 2,52 na 2,82.) Stosunek kapitału obrotowego do sprzedanych towarów natomiast podnosi się stale. (z4,37 w roku 1916 na 4,79 w roku 1917.) »Rolniki« w przyszłości odegrać mogą w podniesieniu rolnictwa naszego ważną rolę, dostarczając dobrego towaru, utrzymując ceny dla rolnictwa korzystne i stwarzając wspólne stacje doświadczalne. To też słusznie podkreśla Patronat konieczność współdziałania »Rolników« z rolnictwem bądź przez to, że kierownicy Rolników popierać będą wykładami i udzielaniem informacji pracę Kółek rolniczych, bądź też, że zawodowe organizacje rolnictwa ze swej strony zechcą uświadamiać członków swoich zarówno w pismach, jak i na zebraniach, o ważności spółek rolniczych. Dalszym postępem na tem polu, to wykluwająca się myśl założenia centrali Rolników, która dziś już Rolnikom, rozwiniętym bardzo poważnie zaszkodzić nie może, tem więcej, że szereg kolizji i sprzeczności interesów usunąć można przez zapewnienie wpływu »Rolników« na centralę.

W końcu jeszcze wspomnieć należy o spółkach rzemieślniczych i kupieckich, dla których patronat utworzył specjalną komisję, dążąc do tego, by nadać im kierunek i charakter właściwy.

Bilans współdzielczości naszej uchodzić wobec tego może za nader korzystny. Z jednej bowiem strony widzimy, jak poszczególne spółki dokładają wszelkich starań, by uporać się z trudnościami wojennemi, wynikłemi z procesu likwidacyjnego, oraz jak dąży się celowo do rozbudowania gmachu spółdzielczości, na terenach dotychczas nie wyzyskanych. Z drugiej znów strony zanotować możemy rozmach centralnego banku współdzielczego w kierunku umocnienia swych podstaw i rozszerzenia działalności swej na całą Polskę oraz przystosowania się do przyszłych potrzeb kredytowych. Jeżeli więc dziś trudności wszystkich, jakie w życiu naszem gospodarczem nastręczy wojna przewidzieć nie możemy, jeżeli liczyć się musimy z wielu jeszcze niespodziankami, mogącemi nam silnie dać się we znaki, to możemy jednakże być spokojni, w przeświadczeniu, że wstępujemy w przyszłość — dziś jeszcze mgłą przysłoniętą — przygotowani.

Wniosek pokojowy w berlińskiej Radzie miejskiej. Frakcja socjalistów niezależnych zgłosiła w berlińskiej Radzie miejskiej następujący wniosek: Ze względu na wzrastające z dniem każdym ciężkie położenie ludności berlińskiej, spowodowane wojną, a wyrażające się przedewszystkiem w pogorszeniu odżywiania, obniżeniu się całego utrzymania życiowego i w mnożeniu się kryminalnych wypadków oraz śmiertelności, zechce Rada miejska uchwalić wezwać magistrat, aby wygotował razem z nią petycję, w której wezwie się kanclerza Rzeszy 1) do natychmiastowego wdrożenia układów pokojowych i 2) działania ze wszystkich sił w kierunku stworzenia urządzeń demokratycznych w państwie niemieckiem i w państwach związkowych.

Przewodniczący Rady miejskiej Michelet nie dopuścił wniosku do porządku obrad. Zainterpelowany przez socjalistę niezależnego Cohna, oświadczył, że wniosek nie należy do Rady miejskiej. Pytań dalszych w tej sprawie nie dopuścił. (Wielki hałas u socjalistów; głos „To nazywa się swoboda opinji!")

Wszechniemcy

wzburzeni są niesłychanie ostatnią mową wicekanclerza Pavera, która zwiastowała ostateczny odwrót rządu od fantastycznych i zachłannych celów zdobywczych, głoszonych dotąd przez klikę wszechniemiecką jako prawdziwą ewangelję narodową. Wprawdzie i p. Paver zrezygnował ze zdobyczy tylko na zachodzie, podczas gdy na wschodzie chce zatrzymać wszystkie te korzyści, które Niemcy zyskały w pokoju z Rosją — a te są tak wielkie, że dają państwu niemieckiemu zupełną przewagę polityczną i gospodarczą w Europie wschodniej aż hen do Azji środkowej. Rezygnując zatem wzamian za „wolną rękę" na wschodzie z zajętych obszarów Francji i Belgji Niemcy zrobiłyby jeszcze kolosalny interes, gdyby koalicja na te propozycje przystała. Ale fanatycy wszechniemieccy tak się zacietrzewili w swoich aneksyjnych apetytach, szczególnie co do Belgji, że żadną miarą nie chcą od tego odstąpić i każdy pokój, zawarty bez zaboru Belgji nazywają pokojem »głodowym«, rujnującym Niemcy. Stąd też sypią się na nieszczęsnego p. Payera ataki najokropniejsze ze strony wszechniemców. Pisma szowinistyczne, jak »Deutsche Tageszeitung«, »Deutsche Zeitung« i »Taegliche Rundschau« uderzają w zgodnym chórze na p. wicekanclerza nie szczędząc słów najdosadniejszych.

W szczególności wybija się »Taegl. Rundschau« w gwałtownej tej polemice na plan pierwszy. Nazwawszy, jak już o tem donosiliśmy, wystąpienie p. Pavera »skandalem« i »katastrofą narodową«, wraca organ ultra-szowinistyczny raz jeszcze do swej »ofiary« i zarzuca mu brak taktu, brak koleżeństwa, brak lojalności itd. W dość przejrzystej intencji podkreśla »Taegl. Rundschau« przeciwieństwo między p. Paverem a ostatniemi mowami cesarza i Hindenburga, pisząc, że „żaden minister jeszcze nie odważył się tak ostentacyjnie, ba prowokacyjnie przeciwstawić cesarzowi i Hindenburgowi".

Jak widzimy dobywa obóz wszechniemiecki najostrzejszych środków walki. Jeżeli one nic nie pomogą, to „zmierzch wszechniemców" będzie zupełnie widoczny.

Położenie wojenne.

Dnia 8. września donosił komunikat urzędowy, że wojska niemieckie stoją wszędzie w nowych pozycjach. Ponieważ 8. sierpnia nastąpił atak angielski między Ancre i Avre, który skłonił naczelne dowództwo niemieckie do nakazania odwrotu, przeto widzimy, że operacje odwrotowe między Arras i Soissons zajęły właśnie cztery tygodnie czasu. Niemcy cofnęli się na tę główną linję ufortyfikowaną, którą zajmowali przed swoją własną ofenzywą wiosenną. Jest to linja, biegnąca tuż na zachód od Donai przez Cambrai, St. Quentin, La Fère. Język żołnierski nazwał ją linją Hindenburga albo Siegfrieda.

Wobec dokonanego przez Niemców odczepienia się od nieprzyjaciela, nastąpiła krótka przerwa w ofenzywie angielsko-francuskiej, wywołana koniecznością zorganizowania tyłów i urządzenia potrzebnych komunikacji aż do naprzód posuniętych linji. Ale już po kilku dniach rozpoczęły się dalsze ataki między drogami, prowadzącemi z Arras i Peronne do Cambrai. Walki te są jeszcze w toku i wyników ich przewidzieć niepodobna.

Tymczasem podjęło dowództwo koalicji także inicjatywę na zupełnie innym odcinku frontu, mianowicie w spokojnej dotychczas od długiego czasu już okolicy na południe od Verdun. Chodziło tam o usunięcie bardzo niewygodnego dla Francuzów klina niemieckiego, który dochodził do St. Mihiel. Atak rozpoczęto z dwuch stron, grożąc odcięciem całego tego wystającego kawałka frontu. Spostrzegłszy niebezpieczeństwo, Niemcy wycofali się wczas z niebezpiecznej pozycji. Tylko od południa pod Thiaumont między Mozą a Mozelą Amerykanie zyskali w ataku na terenie i oparli się dopiero o rezerwy niemieckie. Tam też liczyć się trzeba ze stratami w materjale i ludziach po stronie niemieckiej.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 13. IX. wiecz. (WTB.) Na frontach bitwy dzień spokojny. Także między Mozą i Mozelą nieprzyjaciel dotąd nie ponowił swych ataków.

Komunikat angielski.

Angielskie sprawozdanie wieczorne z 12.: Operacje nasze w odcinku pod Havrincourt toczyły się dziś rano w dalszym ciągu mimo niepogody. Wojska angielskie zaatakowały Thescault (?) i zajęły tę miejscowość, tak samo stare angielskie linje rowów na wschód i północ stąd. Na prawem ich skrzydle wojska nowozelandzkie postąpiły na wschód od lasu pod Gouzeaucourt i złamały zacięty opór dywizji strzelców. Pod Havrincourt zaatakowała 62 dywizja jorkszirska, która zajęła była wieś dn. 20. 11. 1917, po raz wtóry na tym samym terenie i z tym samym sukcesem. Inne wojska ang. podjęły walkę na północ od Havrincourt poprzez Kanał Północny. Po ostrej walce wojska nasze zajęły wieś oraz odcinek linji siegfriedowskiej między wsią tą i Kanałem. Na północ od Bapaume i na drodze z Cambrai, zajęliśmy Moeuvres, również po ciężkiej walce.

Podczas operacji tych ujęliśmy około 1000 jeńców. W północnej części frontu naszego poczyniliśmy dzisiaj dalsze postępy na południe od Kanału pod La Bassée i na północo-wschód od Armentieres.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin. 12. IX. (WTB.) Nasze łodzie podwodne na Morzu Północnem zatopiły 10 tys. ton pojemności okrętowej nieprzyjaciela.

Komunikaty bułgarskie.

Bułgarskie sprawozdanie z 10.: Na północ od Bitolji wtargnęliśmy do pozycji nieprzyjacielskich i zabraliśmy jeńców francuskich. Na wschód od Wardaru bateryja nieprzyjacielska ostrzeliwała jeden z naszych lazaretów wojskowych, którego oznaki dobrze były widoczne. Na południe od Belasicy nasz oddział rekonesansowy ujął jeńców angielskich.

Niemiecki podporucznik lotnictwa Tide zestrzelił dwa latawce nieprzyjacielskie odnosząc 7 i 8 zwycięstwo napowietrzne.

Bułgarskie sprawozdanie z 11.: Na froncie macedońskim nic nowego.

Dr. Solf w Sofji.

Sofja. 13. IX. (WTB.) Niemiecki sekretarz stanu Dr. Solf przybył tutaj dzisiaj i kazał po południu złożyć wieniec na grobie królowej Eleonory.

Komunikaty tureckie.

Tureckie sprawozdanie z 10.: Na nadbrzeżu wzmożona działalność bojowa. Pomyślne dla nas potyczki patrolek. Na wschód od kolei Tul-Kerm-Ramleh patrol nasz wtargnął do linji nieprzyjacielskich. Na zachód od Jordanu patrol nieprzyjacielski poniósł silne straty.

Tureckie sprawozdaniez 11.: Palestyna: W ubiegłej nocy zaatakowały bataljony angielskie pozycje nasze na północo-wschód od kolei Rum-Kerm-Ramleh i wtargnęły przejściowo do linji posterunków naszych.

Front wschodni: Wojska nasze w północno-zachodniej Persji zajęły Mijone.

Piotrogród w rękach przeciwrewolucjonistów?

Londyn. 13. IX. (WTB.) Telegramy do gazet z Kopenhagi opiewają, że dotarła tam z Helsingforsu pogłoska, jakoby kontrrewolucjoniści zajęli Piotrogród.

Wojska amerykańskie w Archangielsku.

Waszyngton. 12. IX. (WTB.) Donoszą urzędowo o przybyciu wojsk amerykańskich do Archangielska. Liczby ich nie wymienia się.

Stan zdrowia Lenina.

Moskwa, 12. IX. (WTB.) O stanie zdrowia Lenina wydano dzisiaj wieczorem następujący biuletyn: Temperatura 30, puls 90, oddech 22. Stan zdrowia znacznie się polepszył. Od jutra wolno choremu siedzieć. Od jutra wydawać się będzie biuletyn raz na dzień.

Wrzenie w Rumunji.

Bukareszt. 13. IX. (WTB.) Na zapytanie członka delegacji austryjackiej odpowiedział, jak wiadomo, hr. Burian, że rząd austryjacki ma powód śledzić pewne zajścia na zajętych obszarach Rumunji z największą uwagą i że w razie potrzeby tego rodzaju machinacje zwalczać będzie z wszelką energją. W sprawie tej pisze »Lumina«: Wiemy, że frazesów tych, którzy wywołali wojnę, nie należy przesadzać, mimo to musimy poważnemu oświadczeniu ministra spraw zagranicznych sąsiedniej monarchji poświęcić całkowitą uwagę. Musimy mianowicie podkreślić, jak zbrodnicze jest stanowisko narodów, które narażają nas na nowe niebezpieczeństwa i upokorzenia.

Konfiskata własności niemieckiej w Ameryce.

Waszyngton, 12. IX. (WTB.) Zarządzający własnością nieprzyjacielską obłożył aresztem doki i stacje węglową Linji Hamburg-Ameryka na Wyspach Dziewiczych.

Walki w Afryce wschodniej.

Angielskie sprawozdanie z Afryki wschodniej opisuje dalszy pościg resztek sił niemieckich. Dnia 6. września dwa oddziały angielskie zatrzymały siły niemieckie i zaatakowały je pod Anguras nad górnym biegiem rzeki Lurio, odpędzając je z ciężkiemi stratami w zabitych i rannych na zachód.

Komisja Izby Panów przeciwko Payerowi.

Na ostatniem, piątkowem posiedzeniu komisji Izby Panów dla prawa wyborczego wniósł przed rozpoczęciem obrad przewodniczący w przypuszczeniu, że sprawozdania pism o mowie wicekanclerza w Sztutgarcie są prawdziwe, energiczny protest przeciw temu, że na decyzje komisji w sposób niedozwolony i nieprawny wywiera się nacisk. Mówca pyta, czy prawdziwe są zakomunikowane przez p. Pavera informacje co do danej przez ministerstwo pruskie królowi rady, by rozwiązano Izbę posłów, skoro narady komisji w Izbie Panów nie zadowolą. Wtrącanie się Rzeszy albo innych państw związkowych do spraw wewnętrzno-pruskich jest niedozwolone.

Podobnie wyrażali się inni członkowie z łona komisji.

Wiceprezydent ministerstwa oświadczył, że, jak to kilkakrotnie podkreślano, rząd państwowy daleki jest od wywierania nacisku na obrady komisji. Co się tyczy kwestji rozwiązania Izby posłów, miarodajnem jest dzisiaj jeszcze oświadczenie, jakie swego czasu złożył w Izbie posłów imieniem rządu. Nowe odmienne uchwały ministerstwa co do ewentualnego rozwiązania Izby posłów nie istnieją. Rząd uznaje, że przy przedłożeniach konstytucyjnych rozchodzi się o sprawę pruską z tem zastrzeżeniem, że sprawy te posiadają także dla Niemiec wielkie znaczenie polityczne. Komisja będzie musiała przyznać rządowi, że uznaje on ducha porozumienia, jaki ożywia komisję, i odwzajemnia się za niego. Wiceprezydent ministerstwa prosił komisję, by także podczas dalszych narad kierowała się duchem porozumienia.

Z obrad specjalnych, które toczyły się do paragrafu 22., wymienić należy projekt, by w miejsce wyborów ściślejszych decydowały wybory ponowne według większości stosunkowej. Projekt ten jednakże napotkał na poważne wątpliwości. Postanowiono narazie nie głosować, ponieważ nie zaleca się to przed zasadniczem zadecydowaniem co do formy prawa wyborczego.

Kanclerz Rzeszy i przedstawiciele związków zawodowych.

W czwartek po południu przyjął kanclerz Rzeszy przedstawicieli związków zawodowych celem wysłuchania zażaleń na położenie dzisiejsze robotników. Obecni byli na konferencji ze sfer rządowych sekretarze stanu Wallraf, Waldow, Stein i pułkownik Braun. Imieniem związków robotniczych przemawiał przewodniczący centralnego zarządu związków Tomas, wyrażając się w tym sensie: Robotnicy niemieccy mają jeszcze ogromne zaufanie dla rządu, choć cały naród wskutek wydarzeń wewnętrzno-politycznych ostatnich tygodni strasznie podupadł na duchu. Robotnicy nie mogą dłużej patrzeć na upadek gospodarczy narodu. Sprawa wyżywienia stanęła na tak niskim stopniu, że siły robotników słabną. Robotnicy nie chcą dłużej cierpieć głodu, skoro bogaci głodu nie cierpią. Zupełnie niezrozumiałe jest głupie ukształtowanie cen za obuwie, bieliznę i ubrania. Rząd powinien robotnikom dostarczyć ubrań. Aby sparaliżować niedostatek odżywiania należy ograniczyć czas pracy. Nędzę gospodarczą utrudnia niepewna, chwiejna polityka wewnętrzna. Oburzenie na niezdecydowane stanowisko rządu wobec sprawy wyborczej doszło do ostatecznego. Lud jest rozgoryczony komedją w Izbie panów. Zarządzenia komend generalnych na polu cenzury i stanu oblężenia ciążą strasznie na związkach zawodowych i ich prasie. W końcu mówca żądał stanowczego odsunięcia się od wszechniemców i polityków aneksyjnych. Przy zawarciu pokoju należy nie zaniedbywać nigdy narodowych żądań socjalno-politycznych związków zawodowych.

Odpowiedział kanclerz Rzeszy, że rząd oraz naczelne dowództwo zgodni są co do pokoju porozumiewawczego. Dotychczasowe oferty pokojowe niestety odrzucono. Mimo to spodziewa się mówca, że jesteśmy bliżej pokoju, niż ogólnie się przypuszcza. W każdym razie rząd i naczelne dowództwo są przeciwni aneksji, co do tego niema różnic zdań. Co zaś do prawa wyborczego, powtórzył kanclerz, że stoi i upada z równem prawem wyborczem. Także Izba panów ma jednak swoje prawa. Jeżeli nie dojdzie do kompromisu, gotów jest rozwiązać natychmiast Izbę.

Sekretarz stanu Wallraf przyznał, że istnieją nadużycia w dziedzinie prawa o zebraniach i cenzury. Niebawem odbędą się w tej sprawie konferencje z poszczególnemi generalnemi komendami.

Sekretarz stanu Waldow zaznaczył, że sprzęt ziarenlepszy jest o 15 proc. niż w roku zeszłym, sprzęt ziemniaków będzie prawdopodobnie gorszy. Pełne racje chleba przyjdą. Racji ziemniaków podwyższyć pewno nie będzie można. Tygodnie bezmięsne muszą pozostać. Ogólnego polepszenia wyżywienia nie można niestety przyrzec.

Sekretarz stanu Stein przedstawił trudności w sprawie ubrań i zalecił ubrania papierowe. Dla przyszłych układów pokojowych przygotował rząd program dla międzynarodowego ustawodawstwa socjalnego.

Pułkownik Braun z Urzędu wojennego zapewniał, że sprawę skrócenia dnia pracy bada się pilnie.

Poseł Legien zaznaczył, że wobec bezprzedmiotowych wyjaśnień w sprawie żywnościowej, dzisiejszego czasu pracy nie da się utrzymać.

Z Galicji.

Komisja parlamentarna Koła Polskiego obradowała 9. bm. w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Koła Dr. Tertila. Według informacji pism galicyjskich, omawiano ogólną sytuację w sprawie polskiej, jak i w sprawie polityki wewnętrznej. Szczególną uwagę poświęcono procesowi legjonistów w Marmarosz-Sziget.

Prezes zdał sprawę z czynności za czas ubiegły, następnie z podróży po kraju wraz z pp. ministrami Homannem, Galeckim i szefem sekcji Grimmem i ze stanu dotychczasowego odbudowy, wreszcie z konferencji, odbytych z prezydentem ministrów i z członkami rządu.

Sprawozdanie prezesa przyjęto do wiadomości. Przedyskutowano szczegółowo polityczne i gospodarcze postulaty Koła. Omawiano obecne niedomagania w dziale odbudowy kraju, co do świadczeń wojennych, zwolnień od służby wojskowej i zaopatrzenia bezzwłocznego w zboże na zasiew itd.

Postanowiono, nie przesądzając uchwały Koła, głosować w zasadzie w komisji finansowej za przedłożeniami rządowemi.

Stanowisko w pełnej Izbie będzie zależnem od dalszego spełniania postulatów Koła.

Z obozu katolickiego Czechów, Słowieńców i Chorwatów.

Z istotnem zadowoleniem przyjęto ze strony szerokiej opinji na ziemiach czeskich, morawskich i słowackich oficjalne przyłączenie się duchowieństwa czeskiego do czeskiego programu wszechnarodowego. Przedstawiciele politycznych organizacji katolickich brali już dawniej czynny udział w wszelkich ogólnie narodowych instytucjach krajowych i w wszystkich dotychczasowych manifestacjach innych stronnictw. Obecnie także duchowieństwo jako stan społeczny oświadcza się za solidarnością z innemi klasami społeczeństwa czeskiego. Jest to akt poważniejszy, niż w pierwszej chwili można było przewidzieć. Najlepiej widać to z ostrych protestów, jakie pojawiły się w prasie wiedeńskiej i madziarskiej. Ale prasa czeskich katolików, od praskiego »Czecha« lub »Miru« aż do lomunieckiego »Naszyńca« i berneńskich »Hlasu« i »Dnia«, występuje energicznie w obronie duchowieństwa czeskiego. Są tam liczne artykuły wstępne o postanowieniu duchowieństwa z Czech, do którego przyłączy się także duchowieństwo z Moraw. Powtarza się zdanie, że duchowieństwo postępować będzie na ziemiach czeskich zawsze zgodnie z narodem, z którego wyszło i dla którego pragnie pracować. Odzywają się też w prasie katolickiej coraz częściej głosy, by arcybiskup praski hr. Huyn przestał występować otwarcie przeciw narodowym postulatom ludu czeskiego, w czem duchowieństwo naśladować go nie będzie, bo czuje narodowo, po czesku. Nawet umiarkowane gazety, jak praska »Narodni Politika« i berneńska »Morawska Orlica« przestrzegają praskiego arcybiskupa, by konfliktu z narodem czeskim i duchowieństwem nie chciał bardziej jeszcze zaostrzać. Jeżeli pójdzie w ślady słowieńskiego biskupa Jegliča, wtedy zapanuje między nim i narodem taka sama zgoda jak na południu słowiańskiem. W razie przeciwnym duchowieństwo zdecydowane jest stanąć w jednym froncie z narodem. W tym duchu ma się też oświadczyć zjazd zjednoczonych stronnictw katolickich, zwoływany do Pragi na dzień 29. b. m.

Dnia 10. września odbyło się w Lublanie walne zebranie Słowieńskiego Związku chrześcijańsko-społecznego i jednocześnie zebranie towarzystwa katolickiego »Slowenska Straža«. Narady poświęcone były drobnej pracy kulturalnej i organizacyjnej wśród katolickich Słowieńców. Główny punkt ciężkości spoczywał w obradach komisji, których było dziewięć. Referentów było 27. Na zjeździe połączonym ze zebraniami wygłosił pisarz Fr. Finžgar dłuższe sprawozdanie z obecnego stanu oświaty narodowej na ziemiach słowieńskich, dr. Jak. Mohorvć mówił o kwestjach gospodarczych, zaś red. Iwanka Klemeczykowa o kwestji kobiecej. W bieżącym miesiącu dokona się też przemiany dotychczasowego tygodnika »Illustrirani Glasnik« na organ rodzin katolickich, który pod nagłówkiem »Slowenska Družyna« zamieszczać będzie także poezje, powieści i studja z wszelkich dziedzin nowożytnego życia narodowego katolickiego. (Sl.)

Wiadomości polityczne.

Proces masowy przeciw posłom socjalistycznym w Kurlandji.

Helsingfors. 13. IX. (WTB.) Ukończono obszerne śledztwo w sprawie aresztowanych 38 posłów socjalistycznych. W najbliższych dniach rozpoczną się obrady sądowe, które przypuszczalnie potrwają co najmniej 10 dni.

Ze świata.

Katastrofa kolejowa.

Amsterdam, 13. IX. (WTB.) Do pism donoszą, że pociąg pospieszny z Apeldoorn, który wyjechał o godz. 10 min. 10 przed południem ze stacji Hilversum, na ostatniej stacji przed Amsterdamem wykoleił się. Według ostatnich wiadomości padło ofiarą nieszczęścia 40 zabitych i 100 do 150 rannych.

Nieszczęście powstało stąd, że nasyp kolejowy z powodu długotrwałych deszczów, usunął się, tak iż pięć wagonów osobowych runęło w dół.

Katastrofa eksplozyjna w Woroneżu.

Kijów. 13. IX. (WTB.) Według doniesienia »Kij. Myśli« nastąpił w Woroneżu wybuch, który zniszczył 6 pociągów kolejowych i sąsiadujące z dworcem budynki. Szkody wynoszą 30 mil. rubli. Naliczono 350 zabitych. Dokonano przeszło 1500 aresztowań.

Nasze sprawy.

— **Zjazd Zjednoczenia Tow. Kobiecych Oświatowych.** Donosimy Szanownym Towarzystwom związkowym, że w środę, 18. września br. o godz. 3½ po południu odbędzie się III. Zjazd Przewodniczących Towarzystw, należących do Zjednoczenia.

Porządek obrad następujący:

1. Zagajenie.
2. Stwierdzenie legitymacji.
3. Odczytanie protokółu z II. Zjazdu Przewodniczących.
4. Referat ks. Szulca z Poznania, generalnego sekretarza Związku Kobiet pracujących, na temat: »Związek Kobiet pracujących«. Po wykładzie dyskusja.
5. Wnioski bez uchwał.
6. Wolne głosy.
7. Zamknięcie zebrania.

Nazajutrz w czwartek, 19. września br. odbędzie się IX. Zjazd Delegowanych Zjednoczenia. Początek zebrania o godz. 11. przed południem.

Obydwa Zjazdy odbędą się w Poznaniu na sali przy ulicy Wrocławskiej 18.

Wstęp na oba zebrania tylko za okazaniem legitymacji, wystawionej przez Zarząd Główny.

Na intencję Zjednoczenia odbędzie się Msza św. o godzinie 10¼ u Fary.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawdzenie legitymacji delegowanych.
3. Odczytanie protokółu z przeszłorocznego Zjazdu delegowanych.
4. Dyskusja nad sprawozdaniem rocznem, ogłoszonem w gazecie związkowej.
6. Wnioski formalne: Wniosek Zarządu Głównego o zmianę § 13. ustaw Zjednoczenia, a mianowicie: Składki Zjednoczenia płacą poszczególne Towarzystwa Zjednoczenia z kasy Towarzystwa 1,20 mk. od członka.
7. Wybór pięciu członków Zarządu: czterech w miejsce ustępujących z kolei starszeństwa, jednego w miejsce p. Marji Suchowiakowej, która w ciągu roku wystąpiła z Zarządu z powodu nadmiernej pracy w innych instytucjach społecznych i dobroczynnych.
8. Wybór komisji rewizyjnej.
9. Wnioski bez uchwał.
10. Wykład: »Praca oświatowa w stowarzyszeniach kobiecych« wygłosi ks. proboszcz Niesiołowski z Pleszewa.
11. Odczytanie i przyjęcie protokółu.
12. Zamknięcie Zjazdu.

Prawem starszeństwa ustępują w br. następujące panie: Marcela Gosieniecka i Stanisława Ruczyńska, obie z Poznania; Wanda Szuldrzyńska z Bolechowa i Stefanja Wąsowiczowa z Inowrocławia.

Zarząd Zjednoczenia.
Anna Suchocka, przewodnicząca.
Stanisława Ruczyńska, sekretarka.
W. Szaninowa. M. Gosieniecka. M. Głowacka, F. Karłowska. Z. Rzepecka. A. Słomińska. Z. Starkowa. W. Szuldrzyńska. St. Wąsowiczowa.

— **Sekretarjat oświatowy na Prusy Królewskie.** Jak obwieszczono dnia 11. b. m. na Pierwszym Zjeździe Oświatowym dla Prus Królewskich w Grudziądzu, ustanowiony został celem ożywienia pracy oświatowej w Prusach Królewskich sekretarjat oświatowy dla tej dzielnicy w Gdańsku.

Sekretarz przyjmuje w dni powszednie codziennie od godz. 1—2 w południe.

Wszelkie listy, spraw oświatowych dotyczące, adresować prosimy: »Sekretarjat oświatowy w Gdańsku« — Danzig, Vorstädtischer Graben 49.

Oprócz tego we wszystkich sprawach Towarzystwa Czytelni Ludowych zwracać się można także i wprost do niżej podpisanych pod wymienionemi adresami.

Komitet dzielnicowy T. C. L. na Prusy Królewskie.
X. Prob. Dembek z Nawry, prezes.
(Nawra Kr. Thorn Wpr.)
X. Prob. Wróblewski z Niedamowa, wiceprez.
(Niedamowo p. Gr. Klinsch Kr. Berent Wpr.
Wł. Wolszlegierówna z Coldanek
(Zoldan p. Görsdorf Kr. Konitz.)
Potówna z Brodnicy (Strasburg Wpr.)
Henryk Wieczorkiewicz z Gdańska,
sekretarz.
(Danzig, Vorstädtischer Graben 49.)

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 14 września 1918.

Kalendarz Dziś: Podwyższenie Krzyża św. Zemomysła bł.
Jutro: NMP. Bolesnej Bodzimira

Wschód słońca	Dziś:	5.32	zachód	6.18
	Jutro:	5.34	„	6.16
Wschód księżyca	Dziś:	2.50	„	10.47
	Jutro:	3.29	„	11.58

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— **Teatr Polski w Ogrodzie Polockiego w Poznaniu:**

W poniedziałek »Klub Kawalerów«, komedja w 3. aktach Michała Bałuckiego. W roli Maryni wystąpi po raz pierwszy nowozaangażowana artystka p. Helena Zaleska.

We wtorek »Polka w Ameryce«, komedja w 3. aktach St. Kozłowskiego. Krytyka tutejsza przyjęła utwór ten najnowszy bardzo przychylnie.

W środę »Polka w Ameryce«.

W czwartek »Djabel«, komedja salonowa Molnara. W sztuce tej ukaże się po raz pierwszy p. dyr. Szczurkiewicz w roli tytułowej. Przedstawienie to nie nadaje się dla młodzieży.

W piątek »Djabel«.

W sobotę »Djabel«.

W niedzielę po południu »Tamten«, sztuka w 5. aktach G. Zapolskiej.

W niedzielę wieczorem »Polka w Ameryce«.

W poniedziałek »Djabel«.

— * **Wystawa obrazów starych mistrzów** w Antykwarjacie Dzieł Sztuki otwarta jest codziennie od godz. 9 rano do 7 wieczorem przez przeciąg czasu jednego do dwuch miesięcy. Katalog nabyć można na miejscu, oraz udziela się informacji ustnych. Sale, w których oprócz wspomnianej wystawy znajdują się inne zabytki artystyczne, urządzone są nader gustownie, a z pośród dawnych malarzy polskich są do nabycia rzadkości, jak dwa szkice rysunkowe Michałowskiego i pejzaż olejny Kostrzewskiego. Zwiedzanie Antykwarjatu jest bezpłatne i nie obowiązuje do kupna przedmiotów.

— * **Bibljoteka** Tow. Przemysłowego przy Alejach otwarta od niedzieli dnia 15. bm.

— * **Dom »Pod daszkiem«** przy Starym Rynku 50, dotychczasową własność braci Anderschów, nabył od spadkobierców za 180 tysięcy mk. p. Albin Głabisz, w celu przeniesienia swego handlu win tamdotąd.

— * **Wykłady z dziedziny społecznej i gospodarczej** odbędą się w Poznaniu staraniem Tow. Naukowego na sali Tow. Przyjaciół Nauk. Początek w środę o godzinie 8. Na porządku dziennym referaty p. mec. Drwęskiego i p. Jerzego Slama.

— * **Zaopatrujcie się sami w ziemniaki.** Także w tym roku umożliwia magistrat mieszkańcom miasta, aby zaopatrywali się sami w ziemniaki. Jest to niechybnie wielkiem udogodnieniem. Mieszkańcy otrzymują bowiem skutkiem tego pewność, że posiadać będą ziemniaki nawet w razie by dowóz z jakichkolwiek przyczyn nie dopisał. Opłata dowozowa wynosi 20 fen. Stąd wypłaca się powiatowi połowę, upada natomiast wówczas prowizja 30 fen., którąby w wypadku przeciwnym płacić trzeba. Obywatele, nie mogący zaopatrzeć się w ziemniaki i zmuszeni wskutek tego do kupowania ich funtami z magistratu ponosić będą w zwyżce ceny wszystkie koszty jakie dla miasta wskutek zakupu ziemniaków powstaną.

Każdy uprawniony do zaopatrywania się otrzyma z magistratu, bez zwracania się do odnośnego powiatu na żądanie kartę dowozu ziemniaków, jeżeli odda miejskie karty na ziemniaki i uiści się z opłaty 20 fen. od centnara.

Wszyscy zakupujący ziemniaki na cały czas zaopatrywania się, to znaczy na czas od 4. 11. 1918 do 20. 7. 1919 otrzymają na głowę i tydzień włączając uwiąd, 8 funtów ziemniaków, czyli na 37 tygodni 296 funtów. Jeżeli ktoś zaopatrzy się na czas krótszy, wówczas otrzyma tylko 7 funtów ziemniaków. Świadectwa dowozowe aż do 4. 11. 18. wystawia się już teraz. Za uwiąd podczas przezimowania ziemniaków i za skradzione ziemniaki odszkodowania niema. Byłoby wskazanem, aby spożywcy umówili się z wytwórcami w tej myśli, że część ziemniaków odstawi się na jesień, resztę zaś na wiosnę.

— * **Podział znaczków na okowitę do palenia.** Donoszą nam: Karty na okowitę do palenia otrzymają 1) rodziny, w których znajdują się dzieci aż do dwuch lat; 2) chorzy nie mający więcej dochodu rocznego jak 2000 mk.; 3) położnice za świadectwem wystawionem przez lekarza lub akuszerkę. Kupony trzeba u handlarzy odebrać do 28. bm. Znaczki na miesiąc wrzesień wydaje się 17. września w biurach policyjnych lub urzędach żywnościowych.

— * **Nazwiska ofiar nieszczęścia kolejowego** pod Piłą zostały prawie wszystkie już stwierdzone.

z wyjątkiem trzech dziewcząt w latach od 11—12 i jednej dziewczyny 17-letniej, jak i dwuch chłopców od 11—12 lat. Dzieci dotknięte nieszczęściem, pochodzą prawie wyłącznie z Monachjum - Gladbach. Ciała nieszczęśliwych dzieci umieszczono przejściowo we wagonach towarowych, gdyż nie można było tylu trumien naprędce dostarczyć. Całą noc zwożono ze wszystkich stron trumny. W czwartek po południu wywieziono zwłoki dzieci do miejsca rodzinnego. Widok zwłok jest wprost okropny; wszystkie pokaleczeniem są zeszpecone. Było można zauważyć odcięte głowy, ręce i nogi. (b)

— * **Ze sportu.** W niedzielę 15. bm odbędą się o godzinie 4 po południu przy dawniejszej bramie Wildeckiej zawody w piłkę nożną pomiędzy III drużynami klubów sportowych »Posnania« a »Warta«.

— * **Nowe znaczki pocztowe** nastaną wskutek nowego rozporządzenia urzędu pocztowgo. Rozchodzi się tutaj o znaczki po 35 i 75 fen. o pocztowki z odpowiedzią (10 i 10 fen.) i przekazy pocztowe (15 i 25 fen.). Znaczki po 35 fen. będą brunatno - czerwone, znaczki po 75 fen. niebiesko - zielone oraz z czarną częścią środkową i górną. Znaczki po 30, 50 i 60 fen upadną, zapasy istniejące jednakże spotrzebuje się. Stempel znaczkowy na 15 fenygowych przekazach pocztowych będzie czarno - fioletowy, na 25 fenygowych ciemno - żółty. Dotychczas nie naznaczono czasu, w którym nowe znaczki zostaną wydane.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * **Rawicz.** (Dla przestrogi.) Według wydanego rozporządzenia zastępczej komendy 5. korpusu armji zakazano podoficerom i żołnierzom wyrobu i sprzedaży czapek. Trzech kupców w Rawiczu, którzy nieświadomie przeciwko temu rozporządzeniu wykroczyli, skazanych zostało na 20 mk. grzywny względnie 4 dni więzienia. (b)

— * **Jarocin.** (Ślub.) W poniedziałek w kościele parafjalnym ks. prob. Niedzwiedziński pobłogosławił związek małżeński pomiędzy córką p. Fr. Warkockiego, właściciela folwarku »Zpod boru« Marją, z p. Teofilem Radziszewskim z Krotoszyna. Gości weselnych podejmowali z gościnnością staropolską rodzice panny młodej. Z inicjatywy p. Kolaskiego zebrano 122 mk. na bezdomnych, które wręczono ks. prob. Niedźwiedzińskiemu.

— * **Września.** (Z zatrutych grzybami) dzieci westfalskich z kolonji Bierzglinek pod Wrześnią zmarło do dzisiaj piątku z rana dalszych 7 dzieci. Strasznie przykre i smutne wrażenie robi kostnica i kaplicza Sióstr Miłosierdzia przy tutejszym lazarecie miejskim. 30 trupów chłopców w wieku 10-13 lat częściowo już w trumnach lub na piasku leży pokotem — wszyscy równo ubrani w bieli, twarzyczki spokojne nawet uśmiechnięte. I najtwardszą natura obdarzony człowiek na widok taki łze uronić musi. Masowy pogrzeb o ile rodzice zwłok do Westfalji nie zażądają odbędzie się w niedzielę po południu.

— * **Gostyń.** (Młody defraudant.) Zajęty przy tutejszym urzędzie pocztowym wyreczyciel Emanuel Mikołajewski znikł bez śladu od 7. bm. po sprzeniewierzeniu 1550 mk. pieniędzy urzędowych. Przybrał on sobie nazwisko Albert Minnig; pochodzi ze Zdunskiej Woli. (b)

— * **Żerków.** (Tragiczna śmierć.) Przybywszy z frontu na urlop w tragiczny sposób zakończył życie śp. Wiktor Abramowicz. Jechał on wozem przez miasto z krewnym swoim. Nagle spłoszyły się konie i tak gwałtownie skręciły w bok że wszystkie osoby wypadły na bruk. Abramowicz padł tak nieszczęśliwie głową na bruk, że rozbił sobie czerep. Niestety pomocy lekarskiej nie było pod ręką — lekarze na wojnie — niebezpiecznie rannego postanowiono przewieźć do lazaretu powiatowego w Jarocinie. Dowieziono jednak tylko zwłoki. Pogrzeb ofiary wypadku odbył się w Jarocinie.

— * **Koźmin.** (Tragiczny los zawiedzionej.) W studni zagrody gajowego Statkiewicza w lasach ks. Radolina przy drodze z Jarocina do Roszkowa wyłowiono zwłoki pewnej dziewczyny z Koźmina, której przesilił się umysł wskutek zawodu, o jaki przyprawił ją pewien żołnierz. Dziewczyna błądziła po wsiach, wszędzie szukając ojca swego dziecka. W piątek ubiegłego tygodnia wieczorem przyszła przed zagrodę Statkiewiczów, ludzi bardzo już starych, i oświadczyła na zapytanie, że oczekuje swego kochanka. Staruszkowie pozwolili jej usiąść na przyzbie przed domem, a sami położyli się spać. — We wtorek zauważyła córka Statkiewiczów zwłoki dziewczyny w studni 20 mtr. głębokiej.

— * **Bydgoszcz.** (Zmiana własności.) Dobra rycerskie Augustowo (Augustwalde) w powiecie bydgoskim, obszaru 1700 mórg. z gorzelnią, kupił od pp. Stanisławostwa Nowickich p. Mieczysław Prus Krzymiński z Lubasza. Przewłaszczenie już nastąpiło.

— * **(fr) Miejska Górka.** (Nieszczęście.) Na kolonji Karolinki pochwycił wał od młocarni przechodzącą 13-letnią dziewczynkę gospodarza. Jakkolwiek maszynę natychmiast wstrzymano dziewczynka postradała rękę, wskutek czego po kilku dniach zmarła.

— (Przegrane w karty 600 mk.) Nieszczęsna gra w karty jaka od 20 lat tu z zabawki przeszła w namiętność, nie mniejszem cieszy się wzięciem pomimo wojny. Świeżo przyszło do skandalu między ojcem a synem niedorostkiem, który bawiąc się w knajpce, nie miał szczęścia.

Z DALSZYCH STRON.

— * **Powołanie Dr. Twardowskiego do Warszawy.** Profesor Dr. Kazimierz Twardowski otrzymał od ministerstwa oświaty w Królestwie Polskiem zaproszenie do objęcia katedry filozofji i psychologji na uniwersytecie warszawskim.

— * **Konkurs.** Rektorat c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na obsadę nadzwyczajnej katedry Architektury. Podania do Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dołączeniem dokumentów osobistych, świadectw ze studjów odbytych, dowodów prac rysunkowych lub naukowych przy wykazaniu dokładnej znajomości języka polskiego należy wnosić do Rektoratu najpóźniej do dnia 15. października br.

Lwów, dnia 1. września 1918.

Krygowski, w. r. Rektor.

Nowa mowa Lloyda Georgea.

Londyn, 12. IX. (WTB.) Prezes ministrów Lloyd George wygłosił dziś z okazji nadania mu godności obywatela honorowego w Manchester mowę, w której wywodził:

Z wielką niechęcią wstąpiłem w tę wojnę, lecz pojąwszy dokładniej charakter prowokacji, nie należało uczynić nic połowicznie. Czułem, że losy ludzkości zawisły od wyniku tej wojny i że nie należało uczynić nic innego, jak oddać całą swą energję na usługi kraju. W r. 1915 armja nasza bardzo źle przygotowana była do tej wojny, lecz mogę na szczęście powiedzieć, że równowaga znowu jest przywrócona. W ciągu ostatnich czterech do pięciu miesięcy wystawiony był nieprzyjaciel na bombardowanie, które nie przysłużyło się jego nerwom. Wiadomości są na pewno dobre, rzeczywiście dobre. Przeszliśmy przez długi tunel, lecz jeszcze nie jesteśmy u końca podróży. Najgorsze minęło. Mówię to Panom jako ten, który od czterech lat dokładnie śledził wypadki. Niemcy nie oddawali się żadnym złudzeniom. Nowym faktem, przejmującym Niemców trwogą, było przybycie wojsk amerykańskich. Niemcy znali Amerykę i zwrócili się w całej rozpaczy istotnie do Austrji. Zwycięstwo nasze pod każdym względem było wielkie. Dla tego tak się cieszyliśmy. Różnica między r. 1916 a 1918 polegała na jedności naczelnego dowództwa. Było to wielkiem dla nas szczęściem, żeśmy w marszałku Fochu zdobyli sobie jednego z rzadkich tych mężów, którzy rozporządzają niezwykłą potęgą. Tylko jeżeli naród straci odwagę, mogłoby się zdarzyć, że nie odniesiemy rzeczywistego zwycięstwa, by pod koniec wojny wymusić na wrogach naszych sprawiedliwy i trwały pokój. Pierwszym istotnym warunkiem jest, żeby świat cywilizowany zorganizował swą siłę w celu przeprowadzenia swych postanowień. Zwycięstwo jest ważne dla zdrowego pokoju. Pruska potęga militarna musi być nietylko pobita, lecz naród niemiecki sam musi wiedzieć, że monarchowie jego naruszają prawa ludzkości, że pruska siła militarna nie zdołała ich obronić przed karą i że kto wykroczy przeciw prawu zostaje ukarany. Gdyby się tego nie osięgło, wówczas wojnę prowadzilibyśmy nadaremno. Powtórzyłyby się te same albo gorsze okropności.

Lloyd George podkreśla następnie z całym naciskiem: Ta wojna musi być ostatnią. Gdyby nią nie była, byłoby to zagładą cywilizacji. Oto powód, dla którego wspomagać musimy tych, którzy odczuwają taki sam przestrach przed wojną, jak ja i chętnieby poznać pragnęli środek rozumny w celu zakończenia tego szaleństwa. Nie chcemy ulec mniemaniu, że stworzenie związku narodów bez władzy zabezpieczyłoby świat przed tą katastrofą. Związek narodów byłby związkiem między lisem i gęsiami, gdyby pruska potęga militarna tryumfowała. Skoro zwycięstwo nie zostanie osiągnięte, można równie dobrze zrezygnować z planów nowego świata. Jeżeli odniesiemy zwycięstwo, wszystko inne zostanie nam dodane. Jestem zwolennikiem związku narodów, zapoczątkowano też istotnie taki związek. Imperium brytyjskie i kraje koalicji są obecnie związkiem wolnych narodów. Każdy inny kraj byłby mile widziany, a skoro Niemcy po wojnie odsuną od siebie nieszczęsne wiarołomstwo swych monarchów, wówczas powitanoby naród militaryzmu w wielkim związku narodów.

Lecz jedyną pewną podstawą jest tylko zupełne zwycięstwo. Pokój musi być tego rodzaju, że sam z siebie poleci się zdrowemu rozsądkowi ludzkiemu i sumieniu narodów jako całości. Nie powinni go dyktować ludzie skrajni jakiejkolwiek partji. Nie moglibyśmy pozwolić Niemcom na narzucenie nam pokoju poniżającego, hańbiącego naszą sprawę narodową. Ani sami nie przyjmiemy pokoju jak brzeski, ani go nie narzucimy wrogom naszym. Skoro zabezpieczony zostanie właściwy pokój, możemy ze spokojnemi nerwami i z sumieniem spokojnem przystąpić do tworzenia nowego świata, w którym ci, którzy dużo poświęcili, mieszkać mogą w spokoju i zadowoleniu. Musimy z tej wojny wyciągnąć naukę, że państwo powinno się rozwinąć do silniejszej, bardziej zwartej potęgi, niż nią jest dzisiaj, w chwili kiedy wojna się skończy i rozpocznie się praca odbudowania. Powiedziano wiele o przygotowaniu wojny po wojnie. Równie ważnem jest przygotowywanie pokoju po wojnie. (Silne, długotrwałe brawa powitały koniec mowy).

Podczas śniadania z burmistrzem zaznaczył Lloyd George, że kiedy ostatnim razem był w Manchester, mówili niektórzy o kompromisie i zaznaczali: Zawrzyjmy przecież pokój na podstawie porozumienia! Odpowiedź jego była, że nie może być kompromisu. Podniesionym głosem oświadczył Lloyd George śród głośnych objawów zadowolenia: Walczyć będziemy dalej aż do skutku.

Pisma w Lancashire wyrażają premierowi uznanie, oświadczając, że ze względu na wielkie zaufanie, jakie wzbudza śród koaljantów, i ze względu na jego nadzwyczajną stanowczość i dalekowzroczną politykę wojenną, pozostać musi przy sterze i wieść koalicję do zwycięstwa.

—

»Nordd. Allg. Ztg.« omawia mowę Pavera w związku z przemówieniem Lloyda George'a: „Niemiecki mąż stanu" — pisze organ kanclerza — „zmierza do przedstawienia słuchaczom swym w sposób otwarty i szczery celów, jakie rząd nasz ma na oku przy załatwianiu zadań reform wewnętrznych i w celu możliwie szybkiego zakończenia wojny. Co zagranica wyczyta z otwartych, sprawiedliwych, nie operujących sztuczkami kramarskiemi wywodów albo w nie włoży, musi wobec tego ustąpić na plan drugi. Lloyd George przedstawił się w nowej swej mowie jako linoskok, udowadniając słuchaczom swym równocześnie konieczność zupełnego pokonania Niemiec a z drugiej strony malując im obraz sprawiedliwego i trwałego pokoju. Cała przewrotność nieszczerej sztuki krasomówczej Lloyda George'a mieści się w zdaniu, że skoro naród straci odwagę, zdarzyć się może, iż Anglja nie odniesie prawdziwego zwycięstwa, by na końcu wojny narzucić mogła wrogom sprawiedliwy i trwały pokój. Co Lloyd George w zwodniczych słowach obiecuje robotnikom, a przez politykę swą i plany skazuje na nieziszczalność, to przed stawił wicekanclerz w zupełnej nieskazitelności: trwały i sprawiedliwy pokój.

Dalsze głosy prasy o mowie Payera.

Z Berlina donoszą pod datą 13. IX.:

Wszystkie dzisiejsze gazety berlińskie zajmują się treścią wczorajszego przemówienia wicekanclerza Payera. Pisma lewicy witają wywody Payera i oceniają je jako dalszy krok na drodze prowadzącej do pokoju na podstawie porozumienia. Także organy socjalno-demokratyczne wyrażają w zasadzie zadowolenie z treści i charakteru mowy Payera, ale życzą sobie przeprowadzania zasad tych także w praktyce. Z tym samym warunkiem zgadza się na oświadczenie Payera także »Berliner Tageblatt«, który powiada, że hasło bez odszkodowań i aneksji musi być także w praktyce zastosowane, nie tylko wygłaszane w teorji. Natomiast gazety aneksjonistycznego obozu i pisma wielkiego przemysłu wojennego występują z ostrem potępieniem mowy Payera. »Deutsche Tagesztg.« sądzi, że ze słów wice-kanclerza przemawia bezbarwna rezygnacja i znużenie wojenne. Gazeta obawia się, że nie pozostanie to bez niepożądanego skutku także na szerokie koła społeczeństwa krajowego. »Deutsche Zeitung« wyraża zdanie, iż wicekanclerz kierował się w swej mowie widocznie względami na większość Parlamentu. Payer najwidoczniej nie obstaje przy pierwotnych celach wojennych Rzeszy i jest skłonny do porzucenia wszelkich odszkodowań, nawet tych, jakie jeszcze niedawno temu uważano ze strony niemieckiej za konieczne. Najbardziej radykalny ton daje się jednak zauważyć w »Taegliche Rundschau«, gdzie Pavera nazywają złośliwie przedstawicielem najwyraźniejszych pacyfistów w Niemczech, jego zaś przemówienie narodowym skandalem i katastrofą narodową.

Prasa wiedeńska wobec wice-kanclerza.

Wiedeń, 13. IX. Prasa wiedeńska poświęca przemówieniu wice-kanclerza Pavera długie artykuły wstępne. Cała prasa ta przypisuje wywodom Pavera bardzo doniosłe znaczenie polityczne, ale przestrzega jednocześnie przed jakimkolwiek optymizmem co do widoków pokojowych. »Neue Freie Presse« podnosi, iż na razie nadzieje na szybkie zawarcie pokoju nie są w gruncie rzeczy uzasadnione. Tak samo »Neues Wiener Journal« zwraca uwagę, że przeciwnie w krajach ententy daje zauważyć się bardziej jeszcze niż dotąd wygórowany szowinizm wojenny. W »Zeit« podkreślają z osobnym naciskiem, że dopóki w państwach koalicyjnych przeważać będą kierunki aneksjonistyczne, dopóty nie można będzie realnie mówić o możności zbliżenia obu walczących grup państwowych. Na łamach »N. Wiener Tageblattu« czytamy, że stronnicy pokoju na zachodzie europejskim są wciąż jeszcze w znacznej mniejszości, podczas gdy właściwy rej wodzą tam szowiniści wojenni i nacjonalistyczni.

Na ogół prasa wiedeńska powitała wystąpienie Pavera przychylnie, lecz za objaw praktycznego zbliżenia do pokoju, z winy polityków ententy, nie może go jeszcze ze swej strony uważać.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

— **Kilonja:** W Warszawie wychodzi »Kurjer Assekuracyjny« (tygodnik) i »Ekonomista« (kwartalnik), a w Lublinie »Wiadomości Gospodarcze«. (K)

— **Z. L. 28.:** Sprawę odesłaliśmy do Biura Porady wychowawczej, które da Pani wprost odpowiedź. (K)

— **Br.:** Do rodziny kotów należą: Lew, puma, tygrys, leopard, pantera, jaguar, serwal, kot domowy, kot dziki, Angora. (K)

— **Do Barcina:** Anonimów nie uwzględnia się. (K)

— **Kaźm.:** Po radę i wskazówki zwrócić się należy pod adresem: »Soziales Bureau der Polnischen Reichsagsfraktion«, Kattowitz O.-S., Postschliessfach 211. (K)

Księgi stanu cywilnego.

W dniu 13. września zgłoszono:

Zgony:

Kupiec Józef Rynarzewski 27 lat. Wdowa Marja Żuchniewska z domu Ostrowska 57 lat. Żołnierz, kupiec Stanisław Marszał 26 lat. Żołnierz, robotnik rolny Paweł Wiaflow 20 lat. Zamężna Antonina Schmidt 67 lat. Kupiec Józef Dorski 34 lata. Marjan Burchardt 2 dni. Brunon Gumiński 3 lata, 5 mies. 4 dni.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— **Wydział teolog. Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu.** Zebranie wydziału odbędzie się we wtorek 17. bm. o godzinie 5. po południu w gmachu Towarzystwa przy ul. Wiktorji 26-27. Na porządku obrad wykład ks. Dr. Kantaka na temat: Z bibljotek dekanalnych naszych dyjecezji.

Ks. Dr. Hozakowski, prezes.

— **Tryton.** Jutro w niedzielę o godzinie 2.15 odbędzie się na przystani zebranie czynnych wioślarzy celem omówienia regat.

Sesja jesienna Parlamentu niemieckiego. Podług najnowszych informacji planowanem jest rozpoczęcie jesiennej sesji Parlamentu na połowę października. Ściślejsza data nie została jeszcze ustalona. Tymczasowo pewnem jest tylko tyle, iż dnia 20. września zbierze się o 10. godz. do południa wydział senjorów Parlamentu. Przy sposobności tej odbędą się narady z prezydjum, na których zapadnie dopiero ostateczna uchwała co do ponownego podjęcia prac w Parlamencie. Ustalenie terminu dla zwołania Parlamentu uzależniono przedewszystkiem od tego, jak i kiedy urząd skarbowy będzie mógł opracować projekt nowych podatków od dochodu.

Przeciw odosobnieniu Niemiec po wojnie. Znany inicjator ruchu zmierzającego do utrwalenia po wojnie pokoju światowego, profesor monachijski L. Quidde przemawia w osobnej broszurze za założeniem w Niemczech specjalnej komisji, mającej zajmować się fachowo zbadaniem sprawy przyszłego Związku narodów. Autor sądzi, iż projekt taki zostanie w każdym razie przeprowadzony, a nie leży w interesie Niemiec, by plan ten doszedł do skutku, bez udziału, lub nawet przeciw woli Niemiec. W takim razie oznaczałoby to doszczętne odosobnienie Niemiec w Europie i tego trzeba zaraz w początkach starannie unikać.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 14. IX. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: Grupa armji następcy tronu Rupprechta i Boehna: Na północ-wschód od Bikschoote podczas własnego przedsięwzięcia i odparcia częściowego ataku wroga wzięliśmy jeńców.

Nad odcinkiem Kanału własne i nieprzyjacielskie ataki doprowadziły pod Moeuvres i Havrincourt do silnych walk. Częściowe ataki na Gouzeaucourt, na północ od Vermand i po obu stronach drogi Ham-St. Quentin zostały odparte.

Grupa armji niemieckiego następcy tronu: Ataki, które nieprzyjaciel podjął po południu pomiędzy Ailette i Aisne po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, rozbiły się przed naszemi linjami. Wschodnio-pruskie pułki wieczorem odparły nowe ataki. Działalność artyleryjska pomiędzy Aisne i Vesle.

Na południe od Ornes i nad drogą Verdun-Etain ataki nieprzyjacielskie odparto.

Na froncie bojowym pomiędzy Cotes Lorraines i Mozelą dzień minął przy mierniej działalności bojowej. Nieprzyjaciel wczoraj nie atakował dalej. Na wschód od Combres i północno-zachód od Thiaucourt posunął się ku naszej nowej linji. Lokalne walki na wschód od Thiaucourt.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Lord Milner o dalszej taktyce koalicji.

Londyn, 9. IX. (WTB.) Lord Milner odpowiedział korespondentowi amerykańskiemu, który go informował, że w pewnych kołach amerykańskich rozpowszechnione jest zdanie, iż ostatnie sukcesy na froncie wschodnim przyspieszone przeważnie wojsk amerykańskich uczyniły mniej naglącym i oświadczył:

Zdaje mi się, że ostatnie sukcesy nasze dowodzą czegoś zupełnie innego. Uwagi godne sukcesy koalicji od 19. lipca mają najważniejsze znaczenie, wykazują bowiem, że możemy wojnę wygrać. Nie wygramy jej atoli z pewnością, jeżeli będziemy przypuszczać, że możemy sobie pozwolić na opuszczenie się w naszych wysiłkach. Odnosi się to do wszystkich narodów koalicyjnych. Jest to obowiązkiem koaljantów europejskich walczyć tak, jakby Ameryka nie stała za nimi. Siła amerykańska, aczkolwiek wielka, może przynieść jedynie decyzję, jeżeli przyłączy się do sił koaljantów europejskich, nie zaś, jeżeli zajmie ich miejsce. Nie sądzę, iż muszę wyłuszczyć powody, dla których tak nacisk wojskowy jak i gospodarczy nie powinien ustać ani na chwilę. Z punktu widzenia militarnego sukcesy nie posiadają znaczenia, jeżeli nie zostaną wykorzystane. Chcąc zebrać owoce tych sukcesów, nie możemy zostawić wrogowi spokoju. Osłabienie ducha ludności cywilnej jak i armji zależy od stałości nacisku. Nie możemy też Niemcom pozwolić na odzyskanie sił przez wykorzystanie zajętych obszarów na wschodzie, a jedyna droga ku temu jest ta, żebyśmy im nie dali spokoju. Wreszcie ma największe znaczenie dla wszystkich koaljantów wojujących, żebyśmy wojnę jak najprędzej zakończyli w celu zachowania rozumnej równowagi środków dla zadań odbudowy. Każdy myślący człowiek zgodzi się na to, że wielki wysiłek w celu uzyskania wcześniejszego zwycięstwa jest lepszym interesem, niż wolna, przewlekająca się wojna. Koszty tak w ludziach jak i w pieniędzach przez przewlekanie wojny rosną a nie maleją.

Porażka bolszewików.

Londyn, 13. IX. (WTB.) Ambasada japońska otrzymała doniesienie urzędowe z Tokio, że siły nieprzyjacielskie, które niedawno temu pobite zostały nad rzeką Ussuri i jeziorem Bajkał, cofnęły się do Błagolszczewieńska, gdzie przygotowują się do nowej obrony. Chabarowsk zajęła konnica japońska i oddział wojsk rosyjskich Kalmikowa. Zdobycz obejmuje 17 lokomotyw, 191 wagonów, liczne wozy pasażerskie, 17 kanonjerek rzecznych, 120 dział rozmaitych kalibrów oraz dużo innego materjału. Ujęto 15 jeńców.

Zaprzeczenie pogłosce o zamordowaniu carowej.

Kopenhaga, 13. IX. (WTB.) Według doniesienia pism z Sztokholmu donosi tamtejsze pismo bolszewickie »Volkess Dagal.«, że komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Czyczerin zaprzecza wiadomości o zamordowaniu carowej i jej córek oraz wiadomości o masowem mordowaniu niewinnych.

Zgon Lenina i Kornilowa?

Chiasso, 10. IX. Według doniesienia Ag. Stefani z Sztokholmu zakomunikował bawiący tam szef włoskiej misji wojskowej w Rosji, gen. Romei, wiadomości o śmierci Lenina i Kornilowa.

Spotkanie dyplomatów.

San Schastian, 12. IX. (WTB.) Prezes ministrów Dato udał się na granicę i spotkał tam ambasadora hiszpańskiego we Francji, z którym miał dłuższą konferencję.

Modne kołnierzyki, zaboty, Nowości! Kalamajski Plac Wilhelmowski 2.

Dnia 13. b. m., o godz. 8. rano, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, mój ukochany mąż, nasz najdroższy ojciec i brat ś. p.

Antoni Braunek

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, 16. b. m., o godz. 11., w kościele św. Wojciecha. Po nabożeństwie eksportą do nowego mostu na Miasteczku. Następnie spuszczenie zwłok do grobu familijnego w Środzie. O czem donoszą

w nieutulonym smutku pogrążeni z7926

Poznań, 13. września 1918.

żona, synowie i rodzeństwo.

Dnia 3. września zmarł wskutek odniesionych ran w lazarecie polowym mój drogi syn, nasz ukochany brat i szwagier ś. p.

Stanisław Bąk

w 38. roku życia. O czem donosi

w głębokim smutku pogrążony

ojciec wraz z całą **rodziną**

i pozostawioną sierotką 6-letnią **Leonją.**

Kościan, dnia 13 września 1918. n 4531

Antykwarjat Dzieł Sztuki

w Poznaniu, ul. św. Marcina 69.

otworzył wielką wystawę obrazów starego malarstwa.

Wystawiono wielką ilość obrazów wielkich mistrzów, nie wyłączając nazwisk jak Andrea del Sarto, Ribera, Rubens i Van Dyck. Dalej są reprezentowani dziełami znakomitemi: Lambert Lombart, Van Balen, Pieter Van Avont, Pieter Claesz, Judith Leyster, Elsheimer, Salwator Rosa, Domen, Tiepolo, Largillière i wielu innych.

Zwiedzenie wystawy bezpłatne i nie obowiązuje do kupna. n4378

Szkoła handlowa Mellina

ul. Bismarka 2. I p.

Kompl. kurs 3. 10. 18.

Magazyn mód

JULJA MAYER - Poznań

ul. Wodna 22. — poleca

piękne modele, gust. kapelusze i czapki futrz.

po znanych niskich cenach

Przerabianie i modernizowanie kapeluszy, czapek, mufek i boa fantazyjnych

po cenach przystępnych n4507

KAPELUSZE ŻAŁOBNE

w wielkim wyborze stale na składzie.

Dnia 12 bm. o godzinie 4. po południu, zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, nasza najdroższa i ukochana matka ś. p.

z Ostrowskich

Marja Żuchniewska

przeżywszy lat 57.

W głębokim smutku pogrążone

dzieci.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16. bm. po południu o godzinie 4. ze Zakładu Przemienienia Pańskiego, na cmentarz jeżycki. — Msza św. za duszę Zmarłej w środę, 18. bm. o godzinie 8. rano w kościele farnym. z7897

HANDEL WIN

B. PODWOJSKI

W GNIEŹNIE

LOKALE DAWNIEJSZEJ STAREJ FIRMY J. J. KUGLER

Otwarcie we wtorek, 10. września rb.

n 4401

CENTRALNY DOM TAPET

Koczorowski & Co.

Poznań, Stary Rynek 89. Telef. 1549.

Pierwszy polski specjalny

składy tapet i linoleum

Wielki wybór! Niskie ceny!

Włosy

kupuje się najlepiej u n3601

Wenzlika

Poznań, ul. Wilhelmowska 19

naprzeciw **hotelu francuzk.** (zagłębienie w rogu.)

Zważać na nazwisko i nr. domu aby zawodu uniknąć.

Dnia 15. lipca 1918 poległ na polu walki, po 2½-letnich trudach wojennych, mój najukochańszy nigdy niezapomniany syn, nasz najdroższy brat śp.

Marian Bernard Sobkowiak

w 21. roku życia.

Msza św. za spokój duszy Jego odprawi się w poniedziałek dn. 16. bm. o godzinie 7. rano w kościele św. Marcina.

w ciężkim smutku pogrążeni

matka i rodzeństwo.

Poznań, dnia 14. 9. 1918. z7904

APARATY DO ZAGOTOWANIA NA ZAPAS

o o KOMPLET MAREK 25. o o

Słoje do owoców, jarzyn i mięsa z wiekiem i gumą

	¼	½	¾	1	1¼	2 ltr.
wązkie mk.	1.60	1.80	2.—	2.20		
szerokie mk.		2.—	2.20	2.40	2.60	2 75

Suszarki metalowe szt. mk. 3, wóziki dziecięce i ciężarowe. łóżka metalowe z ang. materacem, drążki żółte do firanek, każdej długości, kotły, piece, szczotki, sprzęty domowe i kuchenne, zabawki w wielkim wyborze poleca: n 4358

A. KOSZEWSKI, Poznań, ul. Nowa 3.

POLSKI PENSJONAT w Berlinie

poleca 16

pokoje gustownie urządzone po cenach przystępnych, z utrzymaniem lub bez, na czas krótszy lub dłuższy. **Dobra polska kuchnia.** Łazienki w domu. — Lift. — Telefon.

S. WĘCLEWSKA, Berlin W.

Jägerstr. 13. Telefon: Centrum 11772.

Za szczere wyrazy współczucia oraz liczny udział w pogrzebie naszego ukochanego męża i ojca ś. p.

Dra. Teodora Kubackiego

składamy na tej drodze Przewielebnemu Duchowieństwu, Drużynom Sokolskim, Krewnym i Znajomym serdeczne

Bóg zapłać!

Q-rowa Kubacka z córką.

Wieszew, dnia 14. 9. 1918. n4521

S. MICHALSKI i SKA

Pomniki

Wyroby granitowe, marmurowe, cementowe

Podczas wojny adres: **Poznań, ulica Ogrodowa 12.**

8170

---

na książkowość kupiecką, stenografię i pis. maszyną **o każd. czasie** 12 pierwszorzęd. maszyn. n2485

Kursy miesięczne stenografji i pisan. maszyną

rozpoczynają się zawsze 15. i 1. każdego miesiąca. Lekcje przedpołudn., popołudn. i wieczorne. 14 maszyn do pisania. Również kwartalne kursy handlowe. 2986

Ul. Wilhelmowska 25 pt. prs.

Zgłoszenia od 9–21 i od 6–8.

Polecam się do czesania w domu i po za domem

Smolarkiewicz ul. Łukowa 18.

Cześć poległym!

Warszawska »Gazeta Poranna« poświęca następujące wspomnienie pośmiertne ś. p. Marjanowi i Józefowi Lutosławskim:

Na listę tych, którzy w ciągu tej wojny za Ojczyznę polegli, nowe nazwisko wciągnąć wypada.

Przed kilku dniami zostali rozstrzelani w Moskwie bracia Marjan i Józef Lutosławscy. Zginęli śmiercią walecznych, w walce o przyszłość Polski, o honor imienia polskiego.

Już na ławach uniwersyteckich, a później przez całe życie składali na ołtarzu pracy publicznej hojne ofiary swej wiedzy i inteligencji, niespożytej energji i twórczego czynu, przykładając ręki do każdej pracy w imię wzmocnienia naszych sił narodowych podejmowanej. A gdy wybuchła obecna wojna byli oni jednymi z pierwszych, którzy zrozumieli, że w walce tej rozstrzyga się przyszłość narodu polskiego na długi szereg pokoleń, że nie wolno nam być jedynie biernymi ofiarami wielkiego dramatu dziejowego, że należy zmobilizować wszystkie zasoby ducha i sił polskich, by zdobyć się na własny czyn, zmierzający ku osiągnięciu odwiecznych i niezłomnych dążeń narodu, a odpowiadający całej powadze i wielkości momentu dziejowego.

I stanęli dobrowolnie do apelu, uznali się za żołnierzy na służbie Rzeczypospolitej i poświęcając swe interesy osobiste, rodzinne, majątkowe, oddali się całkowicie pracy narodowej.

Zmienna fala wypadków wojennych wyrzuciła ich wraz z setkami tysięcy rodaków na ziemię rosyjską. Znaleźli się tam odrazu w pierwszych szeregach organizatorów sił polskich..

Marjan i Józef Lutosławscy należeli do najwybitniejszych przedstawicieli i pracowników na wychodźtwie, poświęcając główną część swej pracy i energji zaspokojeniu materjalnych i moralnych potrzeb ludu polskiego. Pierwszy z nich, jako członek zarządu Centralnego Komitetu Obywatelskiego i pełnomocnik szczególny tej instytucji na cały rejon środkowy, obejmujący kilkanaście guberni centralnych, drugi jako pełnomocnik C. K. O. na gub. Riazańską, Włodzimierską i Tulską położyli na tym polu niespożyte zasługi. Rejon środkowy jeden z pierwszych przeprowadził organizację szerokich mas wygnańczych, stworzył sieć zakładów wychowawczych dla dzieci, do których uczęszczało 14 proc. ogólnej liczby wygnańców. W rejonie środkowym dzięki inicjatywie i zabiegom pełnomocnika powstały wzorowe zakłady wychowawczo-rzemieślnicze we wsi Demidówka gub. jarosławskiej, w których kształciło się kilkaset młodzieży.

Gdy fale bolszewizmu zalały ziemię rosyjską, gdy zaczęły się wdzierać w sferę życia polskiego, rozbijając i dezorganizując instytucje polskie, niszcząc wszelkie żywsze przejawy naszego narodowego życia, praca nad ochroną zdrowia moralnego warstw ludowych stała się tem bardziej niezbędna. Obrona duszy ludu polskiego od deprawacji i zdziczenia była pierwszym obowiązkiem każdego Polaka o zdrowych instynktach narodowych. Niedopuszczenie do tego by lud nasz pogrążył się w odmęt rosyjskich walk bratobójczych, by miał wziąć udział w barbarzyńskiem niszczeniu wszelkich zdobyczy cywilizacji i kultury, było kwestją honoru narodowego.

Owocna i wydajna była praca Lutosławskich na tem polu. Tem większa i dziksza była nienawiść ze strony czynników, które nad zburzeniem podstaw polskiego bytu narodowego pracują. Gdy na kilkanaście dni przed zabójstwem ukazała się w rosyjskich pismach bolszewickich wiadomość, że sprawa Lutosławskich wkrótce będzie sądzona przez trybunał rewolucyjny w socjaldemokratycznej »Trybunie« — organie Leszczyńskiego i Radka-Sobelsodna ukazał się namiętny artykuł, domagający się kary śmierci dla oskarżonych.

Żądaniu temu stało się zadość.

Marjan i Józef Lutosławscy zginęli na posterunku, walcząc o Polskę, o honor imienia polskiego tak, jak ginęli ułani na polach Krechowiec, jak ginęła młodzież z pierwszego korpusu, walcząc na polach Białej Rusi z bandami bolszewickiemi.

Zginęli przedwcześnie, w pełni sił męskich w wieku, gdy mieli przed sobą jeszcze wiele lat twórczej, owocnej pracy dla dobra Ojczyzny. Głęboki serdeczny żal wszystkich, co mieli sposobność poznać ich, ocenić i pokochać, będzie towarzyszył przez długie lata pamięci tych dzielnych, czystych postaci.

Zginęli przedwcześnie, nie doczekawszy się tej przyszłej wolnej Polski, dla której życie poświęcili. Zwłoki ich w obcym spoczywają kraju. Nadejdzie jednak ta chwila, gdy będzie można przewieźć ich trumny wraz z trumnami śp. Zygmunta Balickiego, Czesława Karpińskiego, Stanisława Glezmera i wdzięczna ziemia polska z macierzyńską miłością przyjmie na wieczny odpoczynek prochy swych dobrze zasłużonych synów.

Cześć ich pamięci! cześć!

Ś. p. Marjan Lutosławski.

urodził się w Drozdowie, ziemi Łomżyńskiej, w r. 1871.

Po ukończeniu gimnazjum w Dorpacie oraz wydziału mechanicznego na politechnice ryskiej i elektrotechnicznego w Darmsztacie, osiadł w Warszawie i wkrótce zaznaczył się jako wybitny technik i wynalazca, szczególnie w zakresie konstrukcji żelazo-betonowych. W zakresie pracy społecznej rozwinął też ożywioną działalność. Był współzałożycielem Banku Towarzystw Współdzielczych, wiceprezesem jego rady, wiceprezesem Tow. wpisów szkolnych po zamknięciu Macierzy, organizatorem pierwszych kwest majowych na rzecz szkolnictwa. Od roku 1904 bierze żywy, bezpośredni udział w pracach Stronnictwa demokratyczno-narodowego, wykazując niepospolite zdolności organizatorskie, szczególnie przy wyborach do wszystkich Dum. Jako członek Centr. Kom. Obywatelskiego wyjechał razem z nim do Mińska, a potem do Moskwy, gdzie rozwinął szeroko akcję ratowniczą dla setek tysięcy uchodźców. W grudniu 1916 roku, wyjechał do Londynu, Paryża i Włoch. Tam nawiązał stosunki ze światem finansowym zachodnio-europejskim w celu przygotowania gruntu dla uzyskania kapitałów na odbudowę i uprzemysłowienie kraju po wojnie. Po powrocie na wiosnę r. 1917 w dalszym ciągu pracuje jako pełnomocnik C. K. O. i wiceprezes Polskiego Czerwonego Krzyża i bierze udział w pracach politycznych Zjednoczenia Międzypartyjnego, którego Komitetu jest jednym z najczynniejszych członków. Organizuje latem zjazd polityczny polski w Moskwie a jesienią zjazd techników. Nie ustaje w pracy nawet wtedy, kiedy rząd Sowietów rozpoczyna wściekłą nagonkę na organizacje polskie i kiedy aresztowania wybitnych działaczy polskich z dnia na dzień się mnożą. W kwietniu br. i jego dotyka mściwa dłoń bolszewicka. Aresztowany wraz z bratem swym Józefem, za działalność antybolszewicką, tuła się po więzieniach moskiewskich, aż przed kilku dniami został rozstrzelany na placu więziennym w Kremlu, dokąd krótko przedtem wraz z grupą ciężej oskarżonych działaczy rosyjskich został przeprowadzony. Pozostawił w żałobie żonę, Marję z Zielińskich i osierocił 4 dzieci.

Z pism jego, poświęconych przeważnie zagadnieniom przemysłowo-ekonomicznym, na pierwszym miejscu stoi większa praca p. t. „Prąd elektryczny". Był również autorem cenniejszego i wyczerpującego podręcznika p. t. „Sztuka prowadzenia obrad".

Ś. p. Józef Lutosławski

urodził się w tymże rodzinnym Drozdowie, w r. 1882. Po ukończeniu studjów rolniczych w Zurychu i społeczno-ekonomicznych w Londynie, powrócił w r. 1906 do kraju, założył i redagował przez dwa lata tygodnik polityczny »Myśl Polska«. Zamieszkał następnie w Drozdowie, gdzie objął kierownictwo znajdujących się tam zakładów przemysłowych. Dużo pracy wkłada tam w instytucje miejscowe społeczne, organizując włościaństwo okoliczne na gruncie spraw gminnych. W 1915 r. zmuszony został przez cofające się wojska rosyjskie do opuszczenia Drozdowa. Znalazł się w Moskwie. Tam został pełnomocnikiem C. K. O. na gub. Riazańską, a podczas wyjazdu na Zachód brata swego Marjana, zastępca jego na rejon centralny. Zorganizował wiele szkół i ochron dla dzieci polskich, znaczną część roku spędzając na objazdach kolonii polskich. Jesienią r. 1917 wziął czynny udział w pracy publicystycznej na łamach »Gazety Polskiej«, w której znaczna liczba wstępnych artykułów wyszła z pod jego pióra. Poza tem, jako członek Komitetu Wykonawczego Rady Międzypartyjnej, intensywnie pracuje politycznie a przedewszystkiem współdziała w tworzeniu formacji wojskowych polskich. Aresztowany razem z bratem, rozstrzelany został za działania, przychylne dla koalicji, w 36 roku życia. Pozostawił wdowę doktorkę medycyny, z domu Olszewską i 3 dzieci.

—

Nabożeństwa żałobne za braci Lutosławskich.

Urządzone w czwartek staraniem gabinetu cywilnego Rady Regencyjnej nabożeństwo żałobne za dusze śp. Marjana i Józefa Lutosławskich, zamordowanych przez władze bolszewickie w Moskwie, zgromadziło — jak donosi prasa warszawska — liczne tłumy do kościoła św. Krzyża. Świątynia była wspaniale oświetlona, presbiterjum zaś wypełnili najwybitniejsi przedstawiciele świata politycznego i instytucji społecznych.

Z obecnych w presbiterjum zauważono: brata zamordowanych p. Jana Lutosławskiego z małżonką i najbliższą rodziną, członka Rady Regencyjnej p. Józefa Ostrowskiego ze swym adjutantem rotm. Górką, gabinet cywilny Rady Regencyjnej w komplecie z ks. Z. Chełmickim na czele, ks. Zdzisławową Lubomirską, biskupa podlaskiego ks. Przeździeckiego, ministrów: Dzierzbickiego, Higersbergera i Steckiego, wice-ministra Wieniawskego, marszałka Rady Stanu p. Pułaskiego, b. członka T. Rady Stanu p. Bukowieckiego; najbliższych przyjaciół i towarzyszy politycznych pp.: Cz. Brzezińskiego, J. Gościckiego, Wł. Jabłonowskiego, M. Kiniorskiego, Dr. Kamockiego, J. Machnickiego, K. Masłowicza, Wł. Piechowskiego, Dr. H. Radziszewskiego, J. Rudnickiego, A. Karszo - Siedlewskiego i L. Włodka; prezydjum Pol. Macierzy Szkolnej — pp.: M. Karskiego i I. Balińskiego, poza tem pp. A. Suligowskiego, K. Olszowskiego, ks. ks. prał. J. Gnatowskiego, H. Skimborowicza oraz wielu innych reprezentantów instytucji społeczno - kulturalnych, prasy i kół wojskowych.

Nabożeństwo celebrował ks. misjonarz Petryk, pienia zaś żałobne wykonali artyści opery warszawskiej przy akompanjamencie orkiestry tejże opery.

Podczas końcowego marsza żałobnego Chopina zebrani w presbiterjum poczęli składać kondolencje rodzinie zmarłego. Pierwszy zwrócił się z wyrazami współczucia członek Rady Regencyjnej p. J. Ostrowski. Księżna Lubomirska usprawiedliwiła nieobecność małżonka - regenta, bawiącego na prowincji. Nieobecność Jego Dostojności ks. Arcybiskupa wywołać miała chwilowa niedyspozycja.

O godzinę wcześniej odprawione zostało w kościele po-karmelickim drugie nabożeństwo żałobne, urządzone staraniem zarządu Banku Tow. Spółdzielczych, na którem, prócz całego personalu Banku z radą i dyrekcją na czele było również obecne liczne grono publiczności.

Kraj a wychodźtwo polskie.

Pan St. Janicki w swym artykule „Wychodźtwo polskie na zachodzie Niemiec a kraj" porusza sprawę żywo całe społeczeństwo obchodzącą i stawia przytem konkretne żądanie, abyśmy tu w kraju, a mianowicie inteligencja, żywiej zainteresowali się sprawami wychodźtwa, wysyłając z pośród siebie w regularnych odstępach czasu delegatów — choćby tylko raz na miesiąc.

Nie może być dwuch zdań co do tego, że koniecznie trzeba nam poznać bliżej wychodźtwo nasze, które po wojnie, wracając do ojczyzny, niewątpliwie wielki wywrze wpływ na ukształtowanie się warunków politycznych i gospodarczych kraju... Jest przytem najwyższy czas, abyśmy niezwłocznie podjęli się tego zadania. Poprostu ostatnia ku temu godzina! Żądanie p. Janickiego, aby choć raz na miesiąc po kilku, a ostatecznie choćby po jednym przedstawicielu inteligencji udało się do Westfalji trzeba uznać za więcej niż skromne. — A jednak obawiam się, by ta sympatyczna i serdeczna odezwa nie pozostała bez echa.

Najpierw bowiem, nie każdy, który zalicza się do inteligencji nadaje się ku temu, aby jako przedstawiciel kraju jechał do Westfalji i Nadrenji. Można mieć uniwersyteckie choćby wykształcenie, a nie umieć publicznie przemawiać. A pozatem niejeden, obdarzony obok głębszego wykształcenia darem wymowy niewiele miałby do powiedzenia naszemu wychodźtwu. Bo do tego trzebaby zdobyć pewną znajomość ludu polskiego przez dłuższą styczność i współpracę z nim w naszych organizacjach kulturalnych, oświatowych, gospodarczych lub politycznych. A te szkoły życia przechodzi, jak wiadomo, tylko pewna, niestety niezbyt wielka część naszej inteligencji.

I właśnie to stosunkowo szczupłe grono ludzi dobrej woli tak zazwyczaj bywa obarczone pracą zawodową i obywatelską, że nader trudno im wybrać się w podróż na zachód, która, jeśli ma przynieść pożytek, zazwyczaj z jaki tydzień czasu zajmuje. A zatem niekoniecznie, jak przypuszcza p. Janicki, konserwatyzm, lub brak energji i przedsiębiorczości jest jedną z głównych przyczyn małego zainteresowania się wychodźtwem ze strony kraju...

Lecz bądź jak bądź, tylu nas tu zawsze jest, że skromne życzenie wychodźtwa spełnić możemy i powinniśmy koniecznie. — Lecz mojem zdaniem, trzeba tę sprawę jakoś przygotować i zorganizować, gdyż inaczej się nie uda...

Proponuję zatem, aby przy jednej z organizacji wychodźtwa — może przy Komitecie wykonawczym — utworzono wydział, któryby podjął się pośrednictwa. Przedstawiciele inteligencji zgłaszaliby na ręce tej organizacji gotowość przybycia, a odnośny wydział wyznaczałby termin przybycia, miejsca zebrań i tematy przemówień szczególnie pożądane. Przy tem układaniu programu pracy trzebaby oczywiście liczyć się z niektóremi okolicznościami jak np. z czasem, który delegaci z kraju mają do dyspozycji, z tą lub ową specjalnością ich wiedzy, no i wreszcie z ich siłami fizycznemi, które zazwyczaj nie dorównują sile przeciętnego robotnika. — Trzebaby jednakże działać szybko, gdyż niewiadomo czy wypadki nas nie zaskoczą, uniemożliwiając wykonanie zamiaru.

Bądź jak bądź, gdy wychodźtwo, tj. znaczny i zaprawdę nie najgorszy odłam ludu polskiego, wzywa nas do siebie, kraj na to wołanie nie powinien żadną miarą głuchy pozostać.

Ks. Niesiołowski.

Sw. p. Dr. Teodor Kubacki.

Dnia 5. bm. zakończył po długich cierpieniach swój żywot śp. Dr. Teodor Kubacki z Pleszewa. Stratę, którą poniosło przez śmierć tę całe nasze społeczeństwo, odczuwa tem ciężej ziemia pleszewska. Osiadłszy w Pleszewie przed 29. laty zwrócił od razu oczy wszystkich na siebie, jako znakomity i sumienny lekarz, który posiadał zupełne zaufanie swych pacjentów. Lecz nie jako lekarza ale przedewszystkiem jako obywatela - Polaka i dzielnego społecznego pracownika wspomnieć go należy. Toć przez te 29. lat jego zamieszkania w Pleszewie nie było pracy społecznej, którejby się nie podjął, a raz podjąwszy, nie wykonał z największą sumiennością, nawet często z wielkiem nadwerężeniem zdrowia i kieszeni. Ale był to mąż wierny hasłu: »mierz siły na zamiary!« i nie zważał przy swojej chęci do pracy, wysokiej inteligencji i uzdolnieniu na żadne przeszkody, byle tylko służyć swym współobywatelom. Pierwszego roku swego zamieszkania w Pleszewie wstąpił do Tow. Przemysłowców, któremu radą i inteligentną pracą służył do ostatnich dni. Przez lat 23 wymownie bronił interesów współobywateli w Radzie miejskiej, a 19 lat zasiadał w radzie nadzorczej Banku Pożyczkowego, gdzie dłuższe lata był zastępcą prezesa. Najwięcej jednak czasu poświęcał swej drużynie sokolej, był założycielem tej organizacji w Pleszewie i zawsze ją uważał za swe ukochane dziecko. Praca sumienna w wszyskich tych urzędach zjednała mu zaufanie do tego stopnia, że powierzono mu urząd delegata, a potem prezesa komitetu powiatowego wyborczego. Zorganizował za swej prezesury powiat wzorowo, uregulował jego finanse, zakładając Towarzystwo wyborcze, kierując przytem swym powiatem tak dobrze i energicznie, że w uznaniu za to powołano go do Prowincjonalnego Komitetu Wyborczego, a krótko przed wybuchem wojny został delegowanym do Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego na Rzeszę Niem.

Świetną karjerę społeczną zrobił ten skromny lekarz z małego miasta ale zawdzięczał ją nie majątkowi, nie stosunkom rodzinnym, tylko rzetelnej, wytężonej pracy i energji, którą wyrobiły trudne początki jego, oraz walka o wykształcenie i byt, dalej gorącemu uczuciu i zapałowi narodowemu, który ten bogaty umysł pędził do czynu. Każdą wolną od pracy zawodowej chwilę zużywał śp. Teodor na pożytek ogółu, nie zasklepiał się jednak w miejskich tylko sprawach, nie wystarczyła mu też polityka sama; dla tego żyjąc w czysto rolniczym powiecie, interesował się bardzo postępem rolnictwa i zapisał się na członka Towarzystwa rolniczego pleszewsko - odolanowskiego. Szczerze życzliwy włościaństwu, z niem razem pracował i chętnie w dorocznych zebraniach kółek brał udział.

Tak pracowite życie zjadłoby siły olbrzyma, a tem prędzej siły człowieka o wątłym organiźmie, który od lat 24 ciężko chorował.

To też przygotowani byliśmy na śmierć jego oddawna, a jednak dziś trudno nam się z jego zgonem pogodzić i trudno nam pomyśleć, że go już niema między nami i że nie zawoła nas jego głos do pracy społecznej. Odszedł w lepszą krainę po zasłużony spoczynek i wieczną nagrodę, ale miał prawo powiedzieć o sobie »non omnis moriar«. Zaiste, nie umarł zupełnie! Niech żyje i żyć będzie nadal w czynach i w owocach pracy swego całego życia, trwalszych od spiżu. Dobrym i dzielnym był Polakiem, niech mu więc ta matka, polska ziemia, będzie lekką, a Pan Bóg niech mu wiecznem szczęściem cnotliwy żywot wynagrodzi. —!—

Składki i pokwitowania.

— • **Na Bezdomnych zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu:** Zebrane na ślubie p. Wagnera z p. Anielą Hein dnia 10. bm. 53.70 mk. Zebrane na ślubie p. Wł. Kaliszewskiego z p. Sal. Poszwald 50 mk. W. Paniak, Rzegocin zamiast wieńca na trumnę śp. Dr. Kubackiego z Pleszewa 20 mk. Radca Dr. Witkowski zamiast wieńca na grób śp. Dr. Kubackiego z Pleszewa 20 mk. Dr. Stefan Wysocki z Poznania zamiast wieńca na trumnę śp. Dr. Teodora Kubackiego 20 mk. K. Jankowski znad Dniepru 30 mk. Kaz. Glabisz 10 mk. W. P. Naramowice 2 mk. Razem z poprzed. kwit. 298 485.85 mk.

— • **Na Chleb św. Antoniego** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: K. P. z Nowej wsi pod Golubiem 150.— mk.

— • **Na Weteranów** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: NN Węglewo 5 mk. Razem z poprzed. kwit. 172.— mk.

— • **Na Zagon dla Rydla** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: K. Jankowski znad Dniepru 10 mk. Razem z poprzed. kwit. 1267.50 mk.

— • **Pokwitowania:** Marek 65.— zebrane w administracji naszej na Chleb św. Antoniego wypł. dnia 12. 9. 18 siostrze Barbarze za stosownem pokwitowaniem.

Marek 186.— zebrane w administracji naszej na Szpital św. Józefa wypł. dnia 12. 9. 18. siostrze Barbarze za stosownem pokwitowaniem.

Nowe wydawnictwa.

— **Katalog Wystawy Obrazów SStarych Mistrzów w Antykwarjacie Dzieł Sztuki. Poznań 1918.** — Nakładem i czcionkami Drukarni i Księgarni św. Wojciecha przy ulicy św. Marcina pod nr. 69. Str. 15 w ósemce z 16. odbitkami.

Katalog poprzedza przedmowa wyjaśniająca, że »po raz pierwszy wystąpiono w Poznaniu ze zwartą wystawą dzieł starego malarstwa«, że nie brak na wystawie nazwisk, jak »Van Dyck, Rubens, Largillière« i in. że, choć »wobec braku miejsca i niekorzystnych warunków w architektonicznem ułożeniu ścian« a wskutek tego i niedogodnem oświetleniu »niepodobnem było zachować przy zawieszeniu obrazów ścisłego porządku historycznego« i że obrazy tracą nieco na wrażeniu artystycznem, to jednak dołożono wszelkich starań by wystawa doszła do skutku — nie odstraszając się nawet utrudniającemi wszystko warunkami wojennemi.

W katalogu podano bliższe warunki kupna obrazów, oraz słów kilka pouczających o danym malarzu. Odbitki bardzo są udatne, szczególniej Largillièr'a »Portret Damy«, Mauk Dou'ego »Krajobraz«, lub »Chrystus na krzyżu« Van Dyck'a, tak że katalog sam wraz z artystyczną okładką przedstawiającą »Królewskie Dziecię« Seisenegger'a może stanowić ozdobę każdego salonu.

Od przyszłego poniedziałku

przyjmują listowi zamówienia na Kurjera Poznańskiego na kwartał czwarty br. Abonament kwartalny wynosi na pocztach mk. 5.— a z odnoszeniem do domu mk. 5.42. W Poznaniu przyjmują przedpłatę kwartalną ekspedycja za mk. 4.20, agencje za mk. 4.60 a roznosicielki za mk. 5.—

Administracja.

• **Antykwarjat Dzieł Sztuki w Poznaniu,** św. Marcin 69, zmienił zupełnie swe wnętrze. Przyczyniła się do tego osobno utworzona galerja obrazów starego malarstwa. Mimo trudnych w obecnych czasach warunków zdołano zebrać większą ilość dzieł, które pochodzą często z najlepszych epok historji sztuki. Są obrazy ze słynnej epoki odrodzenia włoskiego, szczególniej zaś szkoły późniejsze jak holenderska i flamandzka dobrze są reprezentowane. Nie brak też dzieł francuskich wieku XVII jak również obrazów wieku XVIII, między niemi kilka pochodzenia polskiego. Wystawa jest bardzo zajmująca, tem więcej, że jest to pierwsza w swoim rodzaju w Poznaniu. Wystawiono wiele dobrych dzieł, nie brak nawet nazwisk jak Del Sarto, Ribera, Rubens, Van Dyck. Trudno tu wymienić szczegółowo dzieła, tematy ich i walory. Obok męczeństwa św. Liwina, dzieła Rubensa, Chrystusa na krzyżu Van Dycka, są obrazy inne rodzajowe a nawet martwe natury, z których np. obraz Pieter Claesza pozostawia na widzu wrażenie i wzbudza podziw do ówczesnego pojmowania sztuki. Madonna z dzieciątkiem Lombarda należy do jednej z najlepszych kreacji tegoż mistrza. Znakomici są też filozofowie »Wesoły i Smutny« niepowszedniej jakości pędzla Judyty Leyster.

Również dla kościołów nadarza się okazja nabycia obrazów ołtarzowych pierwszorzędnej wartości artystycznej jak »Uwolnienie św. Piotra« Ribery oraz wielkie płótno »Złożenie do grobu« Baroccia.

Z portretów należy postawić na pierwszem miejscu wizerunek damy pędzla Largillièra z czasów świetnej epoki Ludwika XIV. Dalej jest Miguard reprezentow. pięk. portr. Jakóba Sobieskiego. Niezwykły też podziw wywołuje mała główka Niezwykły też podziw wywołuje mała główka »Seiseneggera«, malarza na dworze wiedeńskim.

Mnóstwo innych obrazów, często nie ustępujących wyżej wymienionym, wypełnia wystawę.

Tak więc nadarza się dobra sposobność wzbogacenia naszego społeczeństwa w dzieła kultury artystycznej. r/579

• Zwracamy uwagę na ogłoszenie firmy **K o c z o r o w s k i & Ska,** która w swym centralnym składzie tapet przy Starym Rynku 89, I piętro, poleca na przeprowadzkę świętomichalską wielki wybór tapet i linkrusty w najnowszych desenach i po cenach bardzo nizkich. Firmę naszych rodaków, którzy od lat dwunastu znani są z rzetelnej i skorej obsługi, polecamy usilnie łaskawym względom szanownych czytelników.

Wróciłam.

KAZIMIERA JANUSZ

DENTYSTKA. n4486
Plac Wilhelmowski 8. Tel. 1195.

Wyjechałem n4441

Dr. Nowakowski

chirurg.

KLINIKA MOJA znajduje się teraz
w „Sanatorjum Schlachtensee" p. Berlin.
Tamże przyjmuję chorych na kuracię

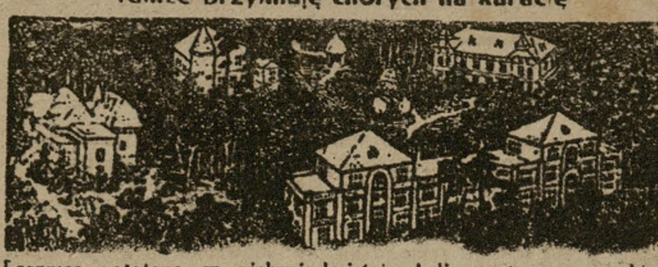

Lecznica położona w pięknej lesistej okolicy, otoczona parkiem 12 morg., posiada wszelkie nowoczesne środki lecznicze (hydrome cano-, elektroterapieo. d' Arsenval, termopenetracje, psychoterapia 11304 **3 lekarzy.**

Dr. med. et Dr. phil. Al. Piotrowski
lekarz chorób nerwowych
i lekarz naczelny lecznicy.
BERLIN W., Kurfürstendamm 230.

Konserwatorjum Henniga i seminarjum muzyczne
przy ul. Wiktorji 26-27. n 3775
Dnia 15. października 18. początek nowych kursów.
Powtorne udzielanie lekcji gry na skrzypcach.
Zgłoszenia w dni powszednie od godziny 1. do 4. po południu

Uczenica Prof. J. Skrzydlewskiego,
kształcąca się zawodowo. **udziela** n4514

lekcji muzyki

według metody Leszetyckiego.
Zgłoszenia przyjmuje między 5–6 po południu.
Marja Tempłowiczówna, ul. Wilhelm. 20. II.

Kupiecka szkoła prywatna PREISSA
w Poznaniu, ul. Rycerska 29, nar. ul. Ludwiki
Założona 1893. Telefon nr 2699
Nowe kursy rozpoczynają się **3. października.**
Kursy kwartalne, półroczne i roczne. Nauka gruntowna i praktyczna. Tygodn. 38 lekcji obowiązkowych. - Książkowość rolnicza. — Praktyczne kursy uzupełniające.
Obszerne prospekty na żądanie n3851

W seminarjum Freblowskiem

dawn. **W. PUFFKE**
ulica Długa nr. 4.

rozpoczyna się półrocze zimowe dnia **16. października r. b.** W Zakładzie tym dziewczęta katolickie po rocznym i półtora-rocznym pobycie uzyskują świadectwo upoważniające je do zarobkowania jako **wychowawczynie domowe, (freblówki) lub jako ochroniarki**

W myśl Froebla poleca się procz tego nasz zakład pa niankom średniego wykształcenia, chcącym je uzupełnić i nabrać wiadomości potrzebnych każdej kobiecie, jako to z religii, udzielanej przez księdza, z hygieny, udzielanej przez lekarza, z pedagogi, psychologii, sposobu zabawiania i zajmowania dzieci, krawiecczyzny i t. d., udzielanych przez fachowe siły nauczycielskie. Ochroniarki kształcą się także praktycznie w katolickich ochronach. Lokale zakładu od 1. paźdz. zostaną powiększone. Pensjonaty odpowiednie wskaże; prospekty na życzenie wysyła, a zgłoszenia ustne przyjmuje w dni codziennie od godz. 9 z rana do 5. po południu

z Garczyńskich Ludomira drowa Koeblerowa
przełożona Zakładu. n4228

W szkółce freblowskiej

dawn **W. Puffke,**
ulica Długa nr. 4

przyjmuje się dzieci w wieku przedszkolnym dnia każdego, a nowe półrocze rozpoczyna się dnia 16. października rb. Zapewnia się dzieciom pod opieką macierzyńską rozwój umysłowy i dobre przygotowanie w języku niemieckim, niezbędnym dla dzieci, mających później uczęszczać do szkół płatnych. — Od 1. października rb. lokale szkolne zostaną powiększone

z Garczyńskich
Ludomira drowa Koeblerowa,
n4225 **przełożona Zakładu Froebla.**

4-5 miljonów marek

polskich kapitałów mam **do wypożyczenia** na I i II hipoteki na majątki ziemskie w Księstwie Poznańskiem, Prusach Zachodnich i na Śląsku **na dłuższy przeciąg czasu niewypowiedzialne, pod dogod. warunk.**
F. Thymke, Król. Huta **Königshütte (Oberschl.) Girndtstr. nr. 8.** z6049

Zamówienia

na nasienie brukwi, żółto-mięsistej przyjmuje już dzisiaj

B. HOZAKOWSKI,
TORUŃ (Thorn). n 4430

J. Twardowski, ul. Berlińska 20.
Pracownia z7916

wytwornej garderoby męskiej.

Warsztat reparacyjny, specjalność **kożuchy, wincowanie wierzchów i zarazem pociągania.**

Wróciłem

Dr. Dandelski

lekarz-specjalista
w chirurgji i ortopedji.
Toruń. n 4530

1843 **75** 1918

lat cieszą się już
zasłużonym rozgłosem
fortepjany i pianina
z fabryki i składu
pod firmą

Karol Ecke

Poznań, ul. Wiktorji 19.
Najstarszy i największy dom pianin na prowincję.

Harmonium
w wielkim wyborze.

Aparaty fortepjanowe.
Pierwsze zastępstwa.

Medal państwa król.-prusk
15 medali z wystaw.
n 4516

Końskie parchy.

Szybko pewno i nieszkodliwie działający środek „Roliment". Kuracja jednego konia 10 14 mk Po większych majątkach wyleczono do 200 koni ze skutkiem n3618

Apteka w Śremie
(Schrimm).

Tanie ceny!

Łóżka wyściełane
Łóżka żelaz. od 28.— mk.
Wóziki dziecięce i sportowe
jeszcze wielki wybór
Lampki małe . . . 1.35
Lampki kuchenne i stołowe
Aparaty do zaprawiania z termometrem 28.—
Szkła do konserw
z gumką

wąskie	½	¾	1	ltr.
	1.80	2.05	2.20	
szer.	½	¾	1	1½ ltr.
	1.90	2.15	2.40	2.65

Emalja
Deski do prania . . 8.50
Kotły do prania
Młynki do palenia kawy 6.—
Sita do mąki
Filiżanki, talerze
Serwisy do kawy . 11.—
Garnitury do prania i kuchni
Szkła n 4094
Wagi kuchenne
Pończoszki żarowe . 1.—
Deski na krzesła 1.80
Meble ogrodowe
Trójnogi . . . . . 6.—
Torby na targ
Butelki Thermos . . 7.50
Kwirle i łyżki
Siekiery kuchenne
Szczotki do szorowania i rozmaite przedmioty koszykarskie
Piece kuchenne

E. R. Bab

Stary Rynek 46.

Spieszne Fotografie
w kilku godzinach.
„Neues Atelier"
Św. Marcin 37.
n4505

Osoba bezdzietna pragnie przyjąć **dziecko na własne** lecz tylko za jednorazowem większem wynagrodzeniem. Zgłosz do pisma niniejszego pod lit. z7927.

PRACA

Elew gospod.

z ustawnieniem do jednoręcznej... z dobrej rodziny, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod lit. n4495 do eksped. Kurjera Poznańskiego

---

Młoda osoba lat 25, inteligentna, z dobrej rodziny, znająca się na całem gospodarstwie wiejskiem pragnie przyjąć miejsce zaraz lub później za samodzielną

gosposię

na folwarku. Zgłosz. uprasza się do eksp. pisma pod z7888.

Obywatelka
poszukuje dla swej 18-letniej córki na większym majątku ziemskim wykształcenia w **kucharstwie i usłudze,** ... o łaskawe oferty lub wskazanie miejsca u państwa z 4532 **Jaszkowska,** Będźmierowice Schönberg — Long Kr. Konitz

---

Potrzebna zaraz biegła

stenotypistka,

znająca dokładnie polską i niemiecką stenografję. Uwzględnia się tylko pierwszorzędne siły. Zgłoszenia z odpisem świad. i podaniem warunków przyjmuje n 4533 **oddział administracyjny Związku Ziemian,** ul. Podgórna (Hindenburgstr. 10)

Pomocnika

do prowadzenia filji oraz

ucznia

poszukuje n4522
L. Bryglewicz w Raciborzu. (Ratibor O. S.)

Potrzebna do Poznania od 1 go października r. b.

PANNA

do wyręczenia pani domu z gotowaniem. Zgłoszenia do eksp. Kurjera pod lit. n 4537.

Ogrodnik, lat 29, żonaty bezdzietny, zupełnie wolny od wojskowości, obeznany dokładnie w swym zawodzie, poszukuje od 1. 10. 18. odpow.

miejsca

w ogrodzie pałacowym lub dominium. Zgłosz. przyjmuje z7860
M. Hoffmann, Księgarnia Książek per Książ.

PANNY do APTEKI

zaraz lub później poszukuje
apteka w Obornikach.
Oborník Pos. n 4467

Urszulanka.

Od 1. października szukam dla swej córki, która ukończy obecnie szkołę domowo-gospodarczą w zakładzie Urszulanek, stos. posady

praktykantki
lub
towarzyszki pani domu

w większym dworze polskim, ewentualnie w Galicji lub Królestwie. Nie zależy na wynagrodzeniu, lecz o ecej na gruntowaniem poznaniu domu polskiego. Łask. zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod lit. z7794.

KIEROWNIKA,

rutynowanego zbożowca
poszukuje zaraz n4476
ROLNIK w Ostrowie i. Pos.

Biegła książkowa-stenotypistka,
zupełnie samodzielnie pracująca, potrzebna zaraz lub później. Zgłoszenia przy dołączeniu świadectw uprasza
A. Kaczorowski, fabryka maszyn.
Września (Wreschen). n4513

Od 1 października wolna jest n 4497

posada członka zarządu

w „Banku Ludowym" w Gniewkowie.

Uwzględnia się tylko fachowców wolnych od wojska. Pensja wedł. kwal. 3600–4000 mk. Kandydaci zechcą nadesłać życiorys i odpisy świadectw, których się nie zwraca, do prezesa Rady Nadzorczej pod adresem
Józef Barczak, Murzynno poczta Gr. Mor n.

Poszukujemy od 1. X. 18.

starszej osoby

któraby dla personalu kupieckiego kuchnię prowadziła. Zgłoszenia z podaniem warunków prosimy nadesłać pod adresem: n4477
„BAZAR" T. G. m. b. H. **Lipnusch Wor.**

Poszukuje od 1. października r. b.
biegłej n4416

książkowej.

Zgłoszenia z fotografią i wymaganiami pensji uprasza
aptekarz **SIUDA** Trzemeszno.

Książkowa
początk. pragnie przyjąć w Poznaniu

posadę

w Banku lub Rolniku za mniejszem wynagrodzeniem zaraz lub później.
Zgłoszenia upr. się do eksped. Kurjera Pozn. pod lit. z 7730.

Korespondentka
biegła w jęz. pol. i niem., w stenografji i pis na maszynie potrz zaraz. Zgł. do eksp. Kur. pod lit. n 4465.

Panna

obeznana z pracami aptecznemi potrzebna od 1 października r. b.
do apteki w Środzie.
K. Piasecki. n 4406

Poszukujemy od 1. X. 18
młodszej książkowej
do banku. Zgłoszenia z podaniem pensji i dołączeniem fotografji prosimy nadesłać pod adresem:
Bank Ludowy E. G. m. u. H.
Lipnusch Wor. n4478

Potrzebna od 1. 10. b. r.
panna do wyręczania
znająca dobrze kuchnię, szycie mająca zamiłowanie do dzieci
Zgłoszenia uprasza się do eksp Kurjera Pozn. pod lit. z7978.

DZIERŻAWY

2 spokojne panie, matka z córką poszukują **mieszkania o 2 lub 3 pokojach** z przynależytościami od 1. X lub 1 XI. rb. Oferty do eksped. pisma niniejszego pod z7702.

Poszukuje się zaraz
skromnie umeblowanego pokoju
Zgłosz. pod lit. z 7931.

1—2 gimnazjastów
przyjmie się na stancje od paźdz. w pobl. 8. gimn. Warunki przystępne. Zgłosz. do ekspeed. Kurj. Poznańskiego pod lit. z7924.

SPRZEDAŻE

Chart angielski

biało-czarny, 3 lata stary bardzo przywiązany, czysty w pokoju, za przystępną cenę do oddania. z7798
L. Musiał. **Witoldowo, p. Kossowo.**

Wintersaal des Kgl. Residenzschlosses

BILDERAUSSTELLUNG

Ihrer Königlichen Hoheit
der Frau Prinzessin August Wilhelm v. Preussen
vom 5.–20. 9. 1918 n 4281
zum Besten von Soldatenheimen
geöffnet täglich von 11 vorm. bis 5 Uhr nachm.
Eintrittsgeld 50 Pfennige.
Die zum Verkaufe bestimmten Bilder sind besonders bezeichnet, ebenso die zur Verlosung gelangenden. Preis des Loses 1 Mk.

Baczność!!!

Proszę dokładnie zważać na moją firmę.
Mój skład jest drugim składem sprzętów kuchennych, lamp i t. d. od Rynku.
CENY WYJĄTKOWE
na słoiki do konserwowania jarzyn i mięsa.
SŁOIKI do KONSERW
z gumą bardzo trwałe, ustami dete

½	¾	¾	1 ltr. wązkie
1.40	1.60	1.75	1.95 marek

przy większym odbiorze rabat odpowiedni.

Specjalność: Łóżka metalowe, lampy i wyprawy kuchenne.
Obecnie jeszcze wielki wybór.

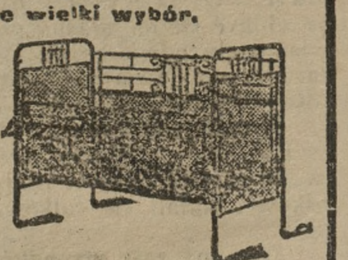

Łóżka metalowe białe lub czarno lakierowane od mk. 80 do mk. 290.
Łóżka dziecięce od mk. 55.
Materace wyściełane z dobrego materjału bardzo korzystnie.
Łóżka wyściełane!

Garnitury umywalkowe.
Postumenty i stoliki umywalkowe.
Pendle gazowe komplet marek 14.50
Lampy gazowe z perełkami marek 18.00
Lampy do ściągania, gazowe, elektryczne benzolowe, okowiciane i naftowe od marek 29 do mk. 100.
Pająki salonowe do gazu i elektryki od mk. 75 do mk. 300.
Wrotki (Rolki) dla dzieci.
Maszyny do mięsa.
Ściany balkonowe — **Wanny** do kąpieli.

LODOWNIE

Garnki emaljowane i cynkowe do gotowania od 1 do 80 ltr.
Aparaty cynkowane (syst. Wecka) do gotowania konserw, jarzyn lub mięsa, 6 częściowy z termometrem mk. 27.50
Lampy stołowe do elektryki, gazu, okowity, benzolu lub nafty.
Noże, widelce, łyżki i łyżeczki alpak.
Noże i widelce hebanowe.
Serwisy porcelanowe do kawy i obiadu.
Talerze, filiżanki, salaterki, półmiski, szklanki do wody, piwa, herbaty i limenady.
Kieliszki do likierów i wina.
Drabki domowe, meble ogrodowe, lodownie, ściany balkonowe, alfenidę, tace, oraz **praktyczne podarki ślubne, wszelkie sprzęty domowe i kuchenne**
poleca **po cenach przystępnych.**

W. ZIĘTEK

Poznań, ul. Wrocławska 37, parter i I-sza piętro
Telefon 3812. n 4511

Kołnierz perski
damski dobrze utrzym. na sprzedaż
Restauracja,
Plac Sapieżyński 2 a. z 7919

Kilka n 4509

koni

roboczych, dobrych, tanio na sprzed.
Andrzejewski,
Dolna Wilda 10. Tel. 5262

Z powodu zwinięcia pensjonatu wyprzedaje się zaraz z7910
pościel i wartościowe meble
(pomiędzy temi **starożytne lustro i szafa).**
Zgłoszenia pomiędzy 11-1 i 3-6
Poznań, ul. Teatralna 3 parter

Hotel

z wielką salą, ogrodem i strzelnicą jedyny w miejscu, w tem handel kolonialny połączony z wyszynkiem, oprócz strzelnicy 2 morgowy ogród warzywny i owocowy, wszystko w najlepszym porządku i całkowite urządzenie, za cenę wartościową w małem mieście na prowincji, natychmiast

do sprzedania.

Zgłosz. do Kurjera pod n 4388.

KUPNA

Buraki, brukiew, rzepę, marchew i korbale kupuje
Emil Fabian n4515
w Bydgoszczy (Bromberg).

Poszukuję kupna dobrze rentującej się

kamienicy

w Poznaniu, najchętniej na Św. Łazarzu. Zaliczka 30–40.000 mk. Łask. oferty upr. pod l. z7744 do ekspied Kurjera Poznańskiego.

Sto tysięcy marek

potrzeb na I. hipotekę na kamienicę w Poznaniu. Łaskawe oferty uprasza się pod z7711 do eksped.

OŻENKI

Panienka lat 25, z dobrem wychowaniem, przystojna, z poważanej rodziny, posiadająca ładną wyprawę i kilka tysięcy mk. pragn.

wyjść za mąż.

Panowie z lepszem stanowiskiem do lat 45, którym zależy na dobrej żonie i szczęśliwem pożyciu małżeńskiem, zechcą nadesłać szl. z dołączeniem fotogr. do eksped. Kurjera Pozn. pod lit. z 7885.

Kawaler, lat 28, katolik, inteligentny, urzędnik fabryczny, posiadający większy majątek, poszukuje dla braku znajomości, panienki celem

ożenku.

Panny lub młode wdówki dobrego charakteru, z katolickiej rodziny, z majątkiem lub z posiadłością, uprasza się o zgłoszenie do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod lit. z 7929. Agenci wykluczeni.

Kupiec-kawaler 28 lat, z majątkiem 25 tys. mk., któremu z powodu dłuższego pobytu za granicą brak znajomości pań polek, poszukuje w celu

matrymonjalnym

stosownej partji. Panienki lub młode wdówki, muzykalne, z dobrym charakterem, raczą z dołączeniem podobizny zgłosić się pod z 7715 do ekspedycji Kurjera Poznańskiego. — Pośrednictwo rodziców lub krewnych pożądane. Anonimów nie uwzględnia się.

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. b. H. (t. z. o. o.) w Poznaniu. —Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski w Poznaniu. — Druk na maszynie rotacyjnej.